REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

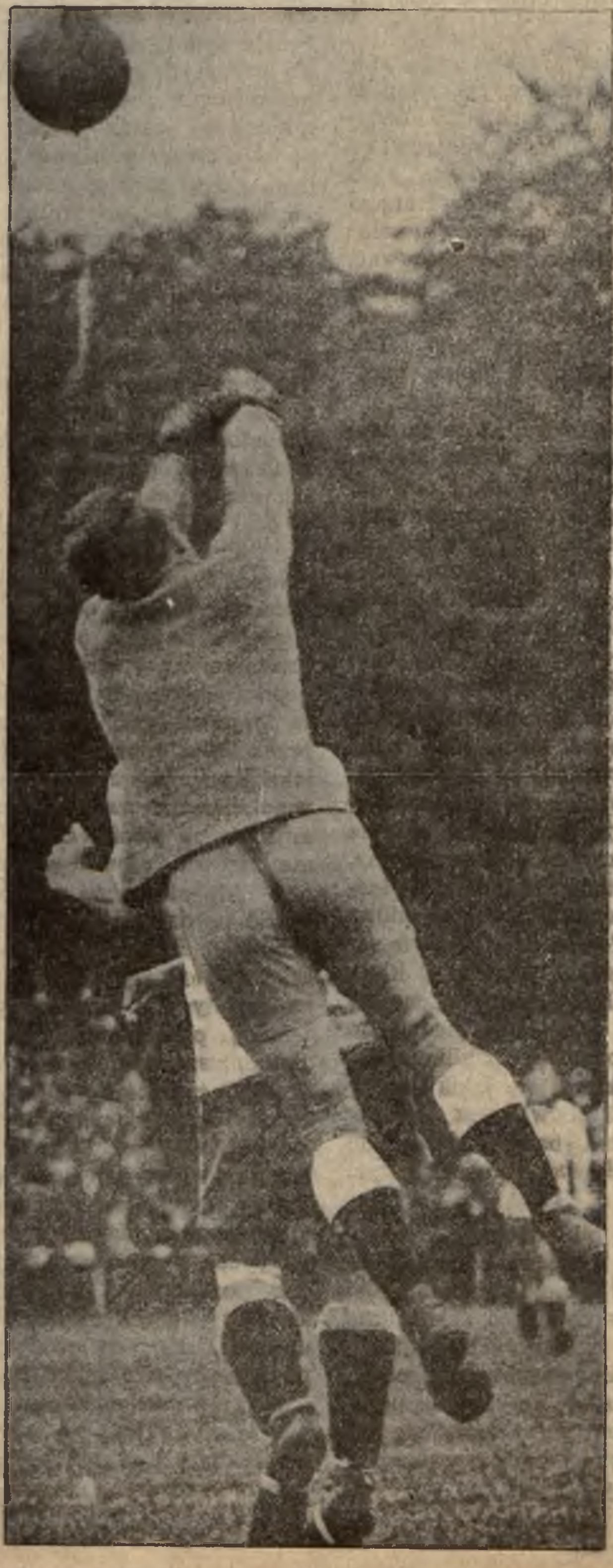
Wychodzi w każdą środę.

CENA 4000 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

ROK III. KRAKÓW, DNIA 4 LIPCA 1923 ROKU. NR. 22.



Wspaniały moment z meczu międzypaństw.

DANJA – SZWAJCARJA 3:2 w Kopenhadze.

Bramkarz duński odpiera atak Szwajcarów.

Związki sportowe młodzieży.

Fakt powstania w ostatnich czasach wielu klubów i klubików sportowych przyjmuje się powszechnie za objaw dodatni, za skutki wpływu propagandy sportowej, prowadzonej przez wielkie organizacje sportowe. Jednak ludziom, stykającym się bliżej z takimi klubami, rzuca się w oczy, że kluby takie pozostają zwykle pod niestosownem kierownictwem, zarząd składa się z ludzi prawie zawsze dbających raczej o własne, niż klubowe dobro. Zarzucą mi niektórzy nieścisłość, gdyż wyrażenia „zwykle“ i „prawie zawsze“ nie są zbyt ścisłemi. Otóż zaznaczam, że unikam starannie wszelkich uogólnień i dlatego nie chcę uprzedzać ogółu do młodych i mających przed sobą przyszłość klubów. Wykażę zaraz, jak je można odróżnić od tych, które już w chwili powstania noszą w sobie zarodki śmierci.

Większości tych nowopowstałych klubów, prócz stosownego kierownictwa, brak także środków, co uniemożliwia sprowadzanie trenerów zagranicznych, lub bodaj kierowników, czy instruktorów, a co najważniejsze, że ani jeden z takich klubów, tytułujących się szumnie „klub sportowy“, nie wprowadza dla swych członków innego sportu, jak football. Jak to się odbija na zdrowiu młodzieży (zwykle od lat 14 do 20) nie trzeba opisywać, wystarczy tylko spojrzeć na boisko footballowe i oglądać między innymi młodzieńców z wklęsłemi piersiami, z wypukłymi grzbietami i o szarej, ziemistej cerze. Tak właśnie wpływa na organizm football, gdy go się uprawia bez stosownego kierownictwa i bez połączenia z innemi dziedzinami sportu. U klubów więc, które rzeczywiście mnożą się jak grzyby po deszczu, trzeba stwierdzić fakt, że klub taki długo nie istnieje i albo z powodu waśni wewnętrznych zostaje rozwiązanym, albo następują „fuzje“ i inne eksperymenty, które się wszakże na nic nie zdają, bo przecież wiadomo, że ślepy i jeszcze jeden ślepy, to tylko dwaj ślepcy, a więc w rezultacie istnienie takiego klubu nie przynosi wielkich korzyści. Przecież celem naszym jest, aby tem, co już zdobyliśmy, dzielić się z innymi, aby im zaoszczędzić błądzenia poomacku.

Istnienie i tworzenie opisanych wyżej klubów przeczy żywo tej zasadzie, bo 1) uprawia się w nich tylko football, a przecież tylekroć stwierdzono, że football bez połączenia z innemi gałęziami sportu może nie zaszkodzić tylko nielicznym jednostkom, 2) football ten stoi na bardzo niskim poziomie i 3) widoków na poprawę niema, bo kluby te są przeważnie pozbawione rad ludzi doświadczonych. Mam tutaj na myśli wszystkie kluby uczniowskie i te, które zawiązują adepci footballu w porywie zapału, aby, gdy słomiany ogień zgaśnie, rozwiązać klub, a członkowie nabyli wadę serca, lub suchoty. Zdarzają się oczywiście wyjątki, jak to na wstępie zaznaczyłem. Wszak Viktorja Žižkov została założoną przez kilkunastoletnich uczniaków, którymi zaopiekował się jakiś bogaty fabrykant. Przykładów zakładania klubów przez uczniów przytoczą mi pewnie zainteresowani bardzo dużo, ale wątpię, czy jakiś fabrykant zaopiekował się choć jednym z tych klubów.

Ci, którym wywody moje się nie podobają (a znajdzie się wielu takich), będą mieli w zasadzie rację, ale co innego jest teorja, a co innego życie, które najlepiej uczy, jak postępować. Obecnie w Czechach szkoły nie pozwalają na zakładanie klubów sportowych garstkom uczniów, a także uprawianie footballu niestowarzyszonym jest wzbronionem. Wszystko garnie się do klubów sport., które przygarniają każdego, któremu sport może się na coś przydać. U nas podobnie wszyscy sportowcy powinni solidarnie potępić niestowarzyszonych piłkarzy (których w Czechach mają w pogardzie), aby temsamem zmusić młodzież do zasilania kadrów już zorganizowanych klubów.

W końcu trzeba zaznaczyć, że wyjdzie to na korzyść i klubów i młodzieży. Stosowna opieka lekarska, roztoczona nad młodzieżą, uchroni słabe jednostki przed chorobą, a przy pomocy zdolnych i pełnych życia sportowców będzie można uskuteczniać zawsze tak ważne dla klubu odmładzanie.

Warszawa. *N. R.*

Sport w szkole.

Racjonalne wychowanie fizyczne młodzieży, oto b. zawiły program, który w jakikolwiekbądź sposób starają się rozwiązać szkoły średnie. Ale rozwiązanie tej kwestji będzie tylko połowicznem, gdy dyrekcje szkół postarają się stworzyć system wychowania fizycznego w sposób narzucony z góry, bez zrozumienia naturalnych potrzeb młodzieży, wśród której nurtują obecnie prądy, mające na celu fizyczny rozwój młodzieży przez uprawianie różnych gałęzi sportu, gdzie dominującą rolę (słusznie, czy niesłusznie, w to wnikać nie będę), odgrywa football. Piłka nożna ma pewne ujemne, ale nierównie więcej dodatnich cech, a niektóre szkoły przez złą wolę, czy brak zrozumienia, dążą do stłumienia i zgniecenia w zarodku ruchu sportowego, objawiającego się wśród młodzieży szkolnej w samorzutnie tu i tam powstałych drużynach, które mniej lub więcej systematycznie uprawiają piłkę nożną, podczas gdy inne gałęzie sportu są w zupełnem zaniedbaniu. Dyrekcje niektórych szkół miast ułatwić i na właściwą drogę skierować pracę tych drużyn, często jej szkodzą z pobudek, które w tem miejscu bliżej omówię w celu dokładniejszego ich oświetlenia.

Przedewszystkiem piłka nożna, uprawiana przez chłopców, zgrubsza tylko obeznanymi z elementarnemi zasadami gry, ograniczająca się przeważnie do mniej lub więcej bezmyślnego kopania piłki (no i nierzadko nogi przeciwnika), w znacznym stopniu przyczynia się do silnego rozbudzenia brutalności wśród młodzieży, a także ta forsowna gra, uprawiana bez należytego odpoczynku przez kilka godzin z rzędu, (podczas gdy o oględzinach lekarskich, mających stwierdzić, o ile stan zdrowia pozwala danemu uczniowi grać, mowy nawet niema), często mija się ze swoim celem i miast wpłynąć na poratowanie zdrowia, często wręcz przeciwnie mu szkodzi.

Ale nie są to przeszkody, dla których mianoby się zrazić do dalszej pracy, gdyż przy dobrych chęciach władz szkolnych można je łatwo usunąć i jednocześnie utworzyć system wychowania fizycznego młodzieży, oparty na trwałych i racjonalnych podstawach, i przy wzajemnem porozumieniu się dyrekcji i młodzieży szkolnej. Przedewszystkiem na miejscu samorzutnie powstałych drużyn, należałoby założyć całą sieć związków sportowych, ogarniających całą młodzież szkolną, która pod okiem doświadczonych kierowników systematycznie uprawiałaby różne gałęzie sportu (a nie tylko, jak dotąd bywało, piłkę nożną), a instruktorzy sportowi, przez niedopuszczenie do wszelkiego przekręcania zasad gry i karygodnych wybryków, przyzwyczailiby młodzież do gry fair, pozbawionej wszelkich cech zwierzęcości, co nawet niestety u pierwszoklasowych klubów daje się często zauważyć. Czas, poświęcony uprawianiu różnych gałęzi sportu, powinienby być ściśle ograniczony, ale i przytem balast nauk szkolnych znacznie załagodzony, aby młodzież mogła więcej przebywać na wolnem powietrzu, miast dusić się w atmosferze kurzu i dymu miejskiego, coby bardzo korzystnie wpłynęło na stan zdrowotności wśród młodzieży.



Z zawodów lekkoatletycznych kobiecych w Monte Carlo. Bieg z płotkami.

Konieczne są także oględziny lekarskie, któreby stwierdziły, o ile stan zdrowia danego ucznia kwalifikuje go do uprawiania różnych gałęzi sportu.

Ale najważniejszem zagadnieniem, trapiącem obecnie każdy związek sportowy, jest sprawa boisk, która obecnie wogóle w Polsce przedstawia się w bardzo niekorzystnem świetle. Brak boisk bardzo utrudnia pracę kierowników sportowych, a często także zmusza ich do uprawiania sportu na placach, które z powodów hygjenicznych i zdrowotnych zupełnie się do tego celu nie nadają. Kwestja ta o tyle jest zawilszą, iż przy obecnym stanie wydatki połączone z niwelacją i przygotowaniem boiska do publicznego użytku, są olbrzymie i tylko wielkie organizacje mogą sobie na nie pozwolić. Ale tu istnieje środek zaradczy: mianowicie korporacja. Kilka szkół miejscowych wspólnymi środkami uzyskuje boisko i przeprowadza na niem konieczne roboty, a następnie boisko według prawnie zagwarantowanej umowy jest ich wspólną własnością i oddane jest do ich wspólnego użytku.

Rezultaty tak postawionej pracy sportowej w szkołach byłyby olbrzymie i ujęłaby ona całą kwestję wychowania fizycznego młodzieży w silne ramy organizacyjnej działalności, a przy wprowadzeniu racjonalnego uprawiania sportu wprost do programu nauk szkolnych mielibyśmy tę gwarancję, że uczeń, opuściwszy mury szkolne, będzie nietylko obładowany całym zapasem wiadomości, ale także zdrowym na ciele i na duszy. *Chabe.*

Pływanie.

Zawody o mistrzostwo pływackie AZS. odbędą się 8 lipca w pływalni Parku Krakowskiego.

Boger, mistrz armji w pływaniu (100 m. styl dowolny), objął kierownictwo sekcji pływackiej T. S. Unja (Poznań).

Doroczny międzymostowy wyścig (1800 m.) rozegrano 29. VI. w Warszawie. Pierwszy przybył zeszłoroczny zwycięsca Jurkowski (Wojsk. Klub Wioślarski) 16.49, 2) Moritz (AZS.), 3. Frutt (Koło Wiośl.), 4. Szymańczak (niestow.), 5. Seweryński (WKW.), 6. Semadeni (AZS). Z pań pierwsze miejsce zajęła 1. Popielówna (AZS. Kraków), 2. Bystrzyńska. Startowało 33 zawodników i zawodniczek.

Kurs instruktorski P. Z. L. A.

(Wykłady Handwargha. — Ciąg dalszy patrz Nr. 15.)

II. Lekka atletyka (biegi, skoki, rzuty).

A. Biegi. Bieg wymaga długiego treningu. Trening uprawiamy często sami, mimowoli. Naprzykład do treningu biegowego zaliczamy zwyczajny chód, różne gry młodzieży, gdzie bieg odgrywa główną rolę i t. p. W czasie biegu oczy powinny patrzeć naprzód, pogoda myśli. Złym przykładem jest większość sprinterów (biegaczy na krótkie dystanse). Niektórzy jednak atleci, jak: Lippincott, który mógł gazety czytać w biegu, Case, sam Handwargh i wielu innych, biegną z wielkim spokojem. Przy wielkich biegach mięśnie powinny być wolne, gdy noga idzie wprzód. N. p. w biegu stumetrowym mięśnie nóg nie powinny być naprężone, zato mięśnie brzucha działają. Najważniejszą różnicą w biegach są skłony tułowia. Przy długich biegach skłon tułowia jest mniejszym, a krok dłuższym i wolniejszym. Nogi muszą iść prosto wprzód. Do tego służy gimnastyka lekkoatletyczna. Długość kroku nie powinna być wymuszoną, taksamo nie powinno się skakać. Biega się na palcach, elastycznie i szybko, odrywając nogę od ziemi. Bieg krótki powinien odbywać się tylko na dwu przednich kolcach od pantofli. Przy długich biegach można biec na całej prawie stopie. Wyjątek stanowi mistrz świata (Olimpjada 1920) Kolehmainen Hannes, który może biegać całe 25 klm na palcach, wydłużając krok i prostując kolano bez najmniejszego wysiłku. Większość atletów ma za krótkie mięśnie, łydki i kolano.

Oddechanie odbywa się: a) nosem, b) ustami. Najkrótsza droga, to usta. W sali gimnastycznej i na mrozie należy jednak oddechać przez nos. Oddecha się swobodnie i głęboko. Przy krótkich biegach tylko kilka oddechów. Wtedy kurczymy mięśnie brzucha, jeżeli w płucach jest powietrze. W biegu krótkim i wogóle w biegu nie myśli się wcale o oddechaniu. Powinno to samo przez się przyjść po kilkutygodniowym treningu. W biegu 50 mtr. 3 oddechy, w biegu 100 mtr. 4—7 oddechów.

Praca rąk powinna iść wprzód. Są dwa rodzaje ruchów rąk: 1) swobodne barki, ręce spotykają się na brzuchu (Applegaard, Holl, Edward — szkoła angielska)

Ten ruch jest najlepszym, gdyż jest bardzo naturalnym u dzieci, 2) macha się ramionami wysoko (styl franc.) To jest dobre, ale tylko na samym starcie (Paddock). Ręce nadają tempo nogom i powinien ruch rąk wyprzedzać nogi. Doskonałym ćwiczeniem dla rąk jest wspinanie się pod górę bez laski. W czasie treningu po biegu nie powinno się odrazu zatrzymywać.

Każdy atleta powinien studjować start, gdyż np. na 100 mtr. jest on taksamo decydującym, jak i finisz. Starty do biegów krótkich odbywają się następująco: Dołek na przednią nogę robi się na 10—15 cm. przed linją. Forma: owalny, tył dołka pionowy (dla oparcia stopy). Drugą nogę stawia się w tej samej linji. Kolano nogi tylnej ma być narówni z przednią. Im kto ma silniejsze mięśnie, tem stawia tylną nogę jak najbliżej. Ręce trzyma się narówni z barkami. Na komendę „gotowi" ciężar ciała spoczywa na przedniej nodze. Tylna zgięta, kolano blisko ziemi, tułów naprzód, głowa prosto. Pierwszy krok bardzo krótki (około 20 cm.) Z początku może być, iż ten, który wziął krok długi, prowadzi, ale po kilku metrach ten, który wziął krótki prawidłowy go minie, ponieważ ma odpowiedni skłon tułowia i równomierny krok. Na każdym treningu robi się 6—8 startów. Biegnie się 20 mtr. i zwalnia się stopniowo.

Przed treningiem każdy powinien wykonywać ćwiczenia rozruszające nawet aż do pokazania się potu. Przy zimnej pogodzie robi się te ćwiczenia prędzej. Jest to bardzo ważnem. Bez tego bowiem trening jest szkodliwym. Inaczej mięśnie tężeją. Forsownie zaczęty trening biegu długiego powoduje ból przepony. Najgorszem jest przetrenowanie. Brak rozruszania powoduje nawet zerwanie ścięgna. Obok rozruszania (lekkie podskoki w miejscu, przyczem całe ciało drga) dobrym jest bieg koci (b. szybkie, a lekkie odrywanie nogi od ziemi). Robi się to na przestrzeni około 300 mtr. z różnymi wysokościami i wydłużeniami kroku. Do wydłużania kroku służy również chód z dociąganiem piersi do kolana.

W biegu na 100 i 200 mtr., po znaku na miejscu i gotowi, wciąga się powietrze. Po pierwszym kroku wypuszcza się powietrze, przy drugim kroku wciąga się znów jaknajwięcej. Korpus musi być pochylony na równi z tylną nogą. Przy finiszu nie powinno się skakać na taśmę. Trzeba myśleć, iż taśma znajduje się dalej. Pierś się wysuwa przy końcowym wysiłku. Skok jest niedobry, ponieważ jest bezsilny. Taśma może być dotknięta tylko piersią. Ręką lub bokiem, to dyskwalifikacja. Przed startem i po starcie trzeba się trochę rozruszać. (W gimnastyce powinno się rozwijać mięśnie brzucha). Ręce powinny iść więcej wprzód, mniej w tył. Muskuł na 100 mtr. znajduje się w tyle górnego uda. Biegnie się z całym wysiłkiem, myśl swobodna.

Na 400 mtr. krok jest dłuższy, usiłujemy bowiem prostować przednią nogę; ruch ramion ostry. Pierwsze 60—100 mtr. całą siłą, dalej bieg równy, wreszcie finisz na 125—100 mtr. To najlepsza taktyka biegu. Oddech spokojny.

Na 800 i 1500 mtr. z początku pierwsze 20 m. szybko, dalej równo, długim krokiem. W biegu 800 m. pierwsze 400 m. o 2 sek. prędzej, niż drugie 400 mtr.

Na długie dystanse nogi tylnej nie podnosi się o wiele naprzód. Ręce powinny być b. wolne. Ramionami się porusza. Palce swobodne. Krok długi. Najważniejszą rzeczą to równe oddechanie.

W biegach sztafetowych najważniejszem jest umiejętne podawanie pałeczki. Najlepiej podawać prawą ręką do lewej. Podawać można w obrębie 20 m. (np. przy sztafecie 4×100).

Bieg z płotkami (110 m.) to jest najtrudniejsza rzecz. Siła, zręczność, gibkość i wysoki wzrost muszą się tu kojarzyć. Wszyscy mistrze są wysokiego wzrostu (180—187). Płotkarze dobrze skaczą w dal i biegają 100 mtr. Do tego są potrzebne ćwiczenia gimnastyczne, szczególnie dla tylnej nogi. W zimie można trenować w pokoju nad poręczą krzesła. Przy treningu trzeba sobie odmierzyć odbicie na 170—200 cm. przed płotkiem. Przestrzeń między płotkami (na 110 mtr) przebiegamy w 3 krokach, czwarty nad barjerą (odbicie). Po odbiciu (np. lewą nogą) nie skacze się, tylko wyciąga się prawą nogę i lewą rękę naprzód; lewą nogę podrywa się skurczoną nad płotkiem; noga ta jednak jest ciągle w ruchu. Nie można tego odrazu trenować (b. trudne), tylko trenuje się biegi 100 mtr., dalej 200 mtr. i trójskok, wreszcie 2 płotki niższe (4 razy na treningu) i tak 3 tygodnie. Potem stawia się 5 płotków, a po 1—1½ mies. cała meta. Największy błąd to skakanie, a nie przechodzenie (prześlizgiwanie się) nad płotkiem.

Trening do biegu dzieli się na trzy kilkutygodniowe okresy: 1) gimnastyka (wewnętrzna, jak np. oddechanie itp.), 2) wyrabianie muskułów, 3) styl.

Aleksander Schenajch.

Lekka atletyka.

Częstochowa. Zawody lekkoatletyczne I. Gimn. Państw. dały następujące wyniki: Bieg 100 m. 1) Kałuski 12,3 sek., rzut dyskiem: 1) Brzeziński 31 m., rzut oszczepem 1) Dowhyluk 42,05 m., rzut kulą 1) Russo 9.6, trójskok 1) Ratyński 10,25, skok w dal rozbiegiem 1) Zenkert 5.05, skok w dal z miejsca 1) Eger 2.7, skok w wyż 1) Nadolny 1.40. Na tem miejscu chciałbym wyrazić uznanie prof. Lewandowskiemu, za jego usilne starania dokoła rozwoju lekkiej atletyki w naszem mieście. 24. VI. odbył się bieg okrężny „Kurjera Częstochowskiego", startowało przeszło 40 zawodników. Trasa wynosiła 3.578 m. 1) Ociepa 11'48⅓ sek, 2) Nowak Józef, 3) Nowak Stan., wszyscy z 27 p. p. Po południu odbyły się zawody lek. atlet., urządzone przez W. K. S. 27 p. p. Marsz 10 km w ubiorze patrolowym 1) szer. Galuk 1 g. 8'37", rzut oszczepem 1) Dowhyluk (I. Gimn. P.) 39,55, poza konkursem p. Raszke 41,60, rzut dyskiem 1) kapr. Nosek (27 pp.) 30,45 m., pchnięcie kulą 1) kapt. Fournier (27 p. p.) 8.28 m., skok w dal z rozbiegu 1) Nadolny (I. G. P.) 4.62, Bieg 100 m. 1) Szmaragd (7 p. a. p.) 11⅗ sek., poza konkursem p. Raszke 11⅕ sek., bieg 800 m. 1) Bauer (7 pap.) 2'21⅖ s., skok w wyż z rozbiegiem 1) Szmaragd (7 pap.) 1.42, skok o tyczce 1) Dowhyluk (I. G. P.) 2.75 m., bieg 1500 m. 1) Nowak J. (27 p. p.) 5'8", sztafeta 4×100 1) 27 p. p. + 7 p. a. p. 51⅗, 2) I. Gimn. Państw. 53⅗ s. *WR.*

Przemyśl. D. O. K. X. urządził II. doroczny bieg okręż. z tą zmianą, iż odbył się on na Błoniach, a nie jak dotychczas przez ulice miasta. Startowało 100 zawodników. Trasa biegu wynosiła 3 km. Zwycięsca p. Dunajski z 38 p. p przybył w 11'8 sek.

Poznań. Pozn. O. Z. L. A. urządził bieg na przełaj (boisko T. S. Unja). Zgłoszonych zawodników 13, 11 stanęło na starcie. Pierwszy przybył Szwarc (Warta) 9.10'8, 2) Dejewski (Stella Gniezno) 9.22, 3) Mallow (Stella), 4) Kaźmierczak (Unja); 5) Kościelski L. (Unja) — Do mety przybyli wszyscy zawodnicy. Przestrzeń 3500 km. Publiczności, mimo braku reklamy, wiele.

Piaskowski (Sokół — Grodzisk, Wielkopolska) zdobył pierwszą nagrodę w biegu okrężnym. Do biegu stanęło 17 zawodników.

Unja i Pogoń (Poznań) urządzają w lipcu zawody lekkoatletyczne wewnętrzne.

Mistrzostwa Warsz. O. Z. L. A. 30. VI. i 1. VII. w Parku Sobieskiego. Oddawna oczekiwane powyższe zawody, stanowiące zakończenie tak ruchliwego sezonu wiosennego, przyniosły nam wiele niespodzianek. Niektóre wyniki są słabsze, niż roku ubiegłego. Powody: nowa, jeszcze zbyt miękka, żużlowa bieżnia, oraz za wielka ilość zawodów (minim. co tydzień), która zmęczyła zawodników.

Pierwszy dzień: Przedbiegi 200 mtr. I. przedb. 1. Weiss (AZS.) 24,5", 2. Rothert (Pol.), 3. Dąbrowski (AZS). II. przedb. 1. Piątkowski (AZS) 24,9", 2. Ołdak (AZS), 3. Habich (Pol.) przewrócił się, 4. Litterer (Warsz.) III. przedb. 1. Kolasiński (AZS) 26,7", 2. Garbarz (Makkabi). Rzut kulą: — startowało 10. 1. (poza konkursem) Petrovic (Pol.) 10.90,2 (rekord WOZLA.), 2. Piątkowski (AZS) 9.41, 3. Chełmnicki (AZS.) 9.31, 4. Zajączkowski (Orkan) 9.30 i pół m. Jedynie Petrovic ma styl wyrobiony. Piątkowski rzucał już o wiele lepiej. Chełmnicki wszechstronny. Skok w wyż. 1. Grunner (AZS.) 1.63 2 i 3 Chełmnicki (AZS) i Braude (Pol.) po 1.50, 5 Walczak (Warsz.) 1.46. Grunner poprawia się obecnie i zmienił swój dawny styl. Bieg 800 mtr. start. 6. Bieg nadzwyczaj ciekawy. Prowadzi z początku Świętochowski, potem Rey, gdy Karczewski I. wspaniałym finishem przerywa pierwszy taśmę. 1. Karczewski I. (AZS.) 2,13,3", 2. Rey (AZS) 2'13,4", 3. Świętochowski (Pol.) o 5mtr., 4. Tomaszewski (AZS). Skok w dal pań: start. 4. Rzeźnicka bije oficjalny rekord polski. 1. Rzeźnicka (Warszawianka) 4.07 (rekord polski), 2. Kwaśniewska (Pol.) 3.89, 3. Szmitówna (Polonia) 3.70. Bieg 5 km. start 11. Bieg prowadził od początku do mety Ziffer. 1. Ziffer (Legja) 17'35,4", 2. Szelestowski (Polonia) 17'40", 3. Eysymontt (Warsz.) o 100 m., 4. Kubacki (Legja) o 100 m., 5. Wanat (Strzelec). 6. Nowiński (Pol.). Trójskok: wyniki słabe. 1. Karczewski (AZS) 11.16, 2. Szenajch (Warsz.) 10.99, 3. Karczewski II. (AZS.) 10.50, 4. Rzeźnicki (Warsz.) 10.31. — Bieg 200 m. (finał) Rothert wysunął się pewnie przy drugiej setce. 1. Rothert (Pol.) 23,7", 2. Weiss (AZS) 23,9", 3. Piątkowski (AZS.) o pierś, 4. Ołdak (AZS). — Chód 2 km. 3-cie zwycięstwo wszechstronnego Karczewskiego I., ale z trudem osiągnięte. 1. Karczewski (AZS) 10'38,4" (rek. WOZLA), 2. Suchcicki (AZS) 10'38,4", Zajączkowski (Orkan), poza konkursem 4 Karpiński (WTC), 5. Wiśniewski (AZS). Wyniki pierwszych dobre, zbliżają się do rekordów polskich, a lepsze od czasów naszych zawodników w Pradze (1922).

Drugi dzień. — Bieg 20 km. Rapacki (Legja) walkover'em ustanowił 2 rekordy WOZLA na 15 km. — 1"10'49,7" i na 20 km. 1"41'55,3". Wyniki słabe, ze względu na gorącą temperaturę. — Skok o tyczce start. 4-ch. 1. Jaworski (AZS) 2.84 — nowa sława. 2. i 3. — Grunner i Wieczorkiewicz po 2.59. — Bieg 60 m. dla pań: 1. Rzeźnicka (Warsz.) 8,5", rekord polski, 2. Szmitówna 8,8", 3. Kielichówna. Rzeźnicka wyrobiła się na najlepszą polską lekkoatletkę. — Rzut dyskiem: start 9. 1. Piątkowski (AZS) 34.00, 2. Petrovic (Pol.) 32.26 (poza konkursem), 3. Zajączkowski (Orkan) 28.70, 4. Michalski (AZS) 27.36. – Przedbiegi sztafety 4×100. Przedbieg I. 1. AZS. I. 47,7, 2. Polonia II. — Przedbieg II. 1. Polonia I. 49,3", 2. Warszawianka. — Przedbiegi na 100 m. Wszystkie trzy przedbiegi były widocznie zwalniane. Do finału wchodzą: Piątkowski, Rothert, Sośnicki, Mieszkowski II., Weiss i Szenajch. Wśród pobitych znaleźli się Dąbrowski, Weintal, Kolasiński i Syput. Czasy przedbiegów 12,4", 11,8" i 12.1". Skok w dal dla panów. 1. Sośnicki (Pol.) 5.94. 2. Rykowski (Pol.) 5.63. 3. Syput (WTC.) 5.37. 4. Rey (AZS.) 5.22. Bieg 1500 m. start. 5. 1. Ziffer (Legja) lekko w 4'41". 2. Łukasiewicz (Orzeł Biały) 4'53,8. 3. Kubacki (Legja). Finał 100 mtr. Najbardziej senzacyjny punkt programu. Startują najlepsi polscy sprinterzy (Mieszkowski II. wycofał się). Po 7 fallstartach zwycięża Szenajch (Warsz.) po zaciętej walce w czasie 11" (rekord polski). 2. Rothert (Pol.) 11'11". 3. Piątkowski (AZS) o pierś. 4. Sośnicki (Pol.) o pierś. 5. Weiss (AZS) o pierś. Poszczególne czasy na 100 mtr. były: 10'8, 10'9, 10'9, 11, 11'1. Skok w wyż dla pań. 1. Rzeźnicka (Warsz.) 1.19. 2. Kielichówna (Pol.) 1.19. Bieg 400 mtr. start. 5. 1. Świętochowski (Pol.) 55,5". 2. Mieszkowski II. (Warsz.) o pierś. 3. Rey (AZS) o 1½ mtr. 4. Ołdak (AZS). 5. Jaworski (AZS). B. ładny bieg Mieszkowskiego II, który zapowiada się doskonale. Bieg 200 m. dla pań. 1. Szmitówna (Pol.) 32,3" (rekord polski). 2. Kielichówna (Pol.) 3. Baranówna (Pol.). 4. Warecka (Warsz.). Bieg 110 z płotkami. 1. Chełmnicki (AZS) 18,9" (rek. WOZLA). 2. Michalski (AZS). Rzut oszczepem. 1. Grunner (AZS) 45.85. 2. Chełmnicki (AZS) 43.23. 3. Zajączkowski (Orkan) 37.78. Sztafeta 4×100 (finał). 1. AZS (Weiss, Rey, Piątkowski, Dąbrowski) 47,5". 2. Warszawianka (Mieszkowski II, Litterer, Weintal, Szenajch) 48,1". 3. Polonia I. (Terpiński, Świętochowski, Rothert, Sośnicki. 4. Polonia II. Osada Polonii I. zgubiła pałeczkę (Świętochowski). Podobno bieg ten ma być unieważnionym.

Ogółem zawody udały się. Zwycięstwo klubowe odniósł AZS. Pobito 5 rekordów polskich: 3 przez Warszawiankę (60 mtr. pań, skok w dal pań i 100 m.) i przez Polonię (200 m. pań), oraz 9 rekordów WOZLA (łącznie z rekord. pol.) *Dz.*



Międzyn. zawody lek.-atl. w Paryżu. Skok o tyczce. Ivo (Czechosł.) 3 56 m.

Berlin. Trossbach 110 m. z pł. 15,1".

Kalifornja 440y. — Sweet i Woodning 48,2" 220y. — Willson 21,2", skok w dal – Hubert 7.65; oszczep 60.62.

Londyn. Skok w dal — Devit 6.84; ½ mili (804 ½ m.) -- Stallard 2'1"; 3 mile — Cuttrell 14'24,2"; 110 m. z pł. — Gaby 16".

W bieg 5 klm. pobił Sindler rekord czeski w doskonałym czasie 15'16,4".

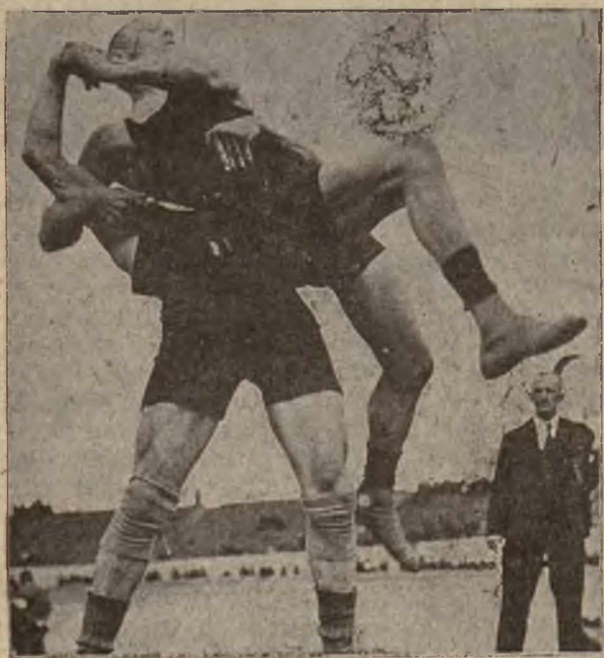
Sztokholm. Wide 5 klm. 15'3,3" (!!). 2. Backman 15'41". Sztafeta 3 klm. Gota SS. 7'46,7".

Zaniedbane sporty.

(Boksowanie, ciężka atletyka, hockey).

Tak, jak piłka nożna, jest i boksowanie zarażone profesjonalizmem. Zawodowi bokserzy zarabiają przez dzień setki miljonów. Przykład daje Carpentier, który w spotkaniu z Dempseyem otrzymał więcej jak pół miljarda marek, a Dempsey około miljarda marek. W Ameryce prawieże niema amatorskiego boksera. Ganić zawodowych bokserów nie można, gdyż oni również uprawiają sport. Wszyscy szampioni świata bez wyjątku są profesjonałami. Profesjonalizm ma jednak bardzo wiele wad. U zawodowych bokserów karność nie odgrywa żadnej roli; walczą oni, aby zwyciężyć, gdyż w takim razie otrzymują wielką nagrodę.

Boksowanie jest w Ameryce sportem codziennym, uprawianym przez każdego chłopca. Za przykładem Ameryki poszła wnet Anglja i Francja, gdzie boksowanie cieszy się największem zainteresowaniem. Kraje skandynawskie, Danja, Norwegja, Szwecja i Finlandja przyjęły również boksowanie. Na początku XX. wieku wszystkie cywilizowane państwa europejskie, mianowicie Niemcy, Hiszpanja, Szwajcarja, Holandja, Belgja, Czechy, Austrja, Serbja, Włochy, Portugalja i Węgry przyjęły boks. Z większych państw tylko Polska i Rosja brakuje. Że Rosji niema w powyższej tabeli nie dziw, bo tam żaden sport się nie rozwija, ale brak Polski, która pod każdym innym względem sportowym przewyższa Serbję i Portugalję i dorównuje omal Szwajcarji, Belgji i Holandji, jest nieusprawiedliwiony. Może sportowcy polscy wezmą sobie tych kilka słów do serca i rozpoczną systematyczny trening. Może jeszcze w następnym roku wyślemy kogoś na igrzyska olimpijskie do Paryża i przekonamy się, czy praca nasza odniosła skutek. Każde państwo, biorące udział w igrzyskach olimpijskich, nietylko musi być reprezentowane przez drużynę footballową, lecz także przez lekkoatletów, bokserów, ciężkoatletów itd.



Moment z walk zapaśniczych Weber – Paddubny.

Boks mogą tylko zdrowi ludzie uprawiać, mający silne nerwy i silny organizm. Dla ludzi chorych, względnie słabych, boksowanie nie jest wskazanem. Istnieją liczne projekty, mające na celu podniesienie sportu bokserskiego. Prawie wszystkie te projekty wyrażają jedną myśl, t. j. ażeby pierwszorzędne kluby sportowe stworzyły sekcję bokserską, oczywiście amatorską, i założyły amatorski Związek bokserski. Co do pierwszego projektu, zdaje się, że rozpoczyna się sprawdzać. Pisze się już, że we Warszawie niektóre towarzystwa sportowe, na czele Y. M. C. A., mają sekcję boksu. Warszawie nie można więc niczego zarzucić, albowiem Warszawa spełniła niejako swój obowiązek, choć w bardzo małej mierze. W ciągu roku może się sport ten rozwinie we Warszawie tak, że jeszcze potrafimy wysłać jednego z warszawskich bokserów-amatorów na Olimpjadę paryską. Kraków, który dzisiaj przewodniczy w piłce nożnej, mógłby wziąć co do boksu Warszawę za przykład.

Innym sportem, o który się w Polsce nikt nie troszczy, jest ciężka atletyka. Tak jak wszystkie państwa europejskie, wyłączając Anglję, uprawiające piłkę nożną, podlegają Fifie (Fédération International Football Association), tak państwa europejskie, które uprawiają ciężką atletykę, podlegają I. A. W. F. czyli „International Amateur Wrestling Federation". Do I. A. W. F. nie należy Polska, Rosja, Litwa i Grecja. — Jak już mówiono — odbywają się w Polsce zapasy jedynie dla celów zarobkowych i wyzysku. Zapasy takie nie mają nic wspólnego ze sportem, są one raczej oszustwem. W zapasach takich siła i zręczność nie odgrywa żadnej roli, zapaśnicy tacy wiedzą już z góry, czy mają wygrać, lub przegrać, nie troszcząc się, czy zapasy takie są szkodliwe dla sportu, czy nie. Główną rzeczą jest, że są pożyteczne dla kieszeń zapaśników. Szkoda, jaką sport zapaśniczy z tego powodu ponosi, nikogo nie obchodzi.

Miejmy nadzieję, że się wkrótce te stosunki zmienią, że sportsmeni nasi zrozumieją, iż nietylko piłka nożna jest sportem, lecz ciężka atletyka zasługuje w tym samym stopniu na miano sportu. Czyż nikt nie myśli o Olimpjadzie paryskiej? Kto wówczas będzie zastępował Polskę? Dwaj najlepsi zapaśnicy, jakich Polska wydała, Stanisław i Władysław Cyganiewicz są profesjonałami, a jak wiadomo, tylko amatorzy mają prawo brać udział w Olimpjadzie. Z tego powodu nie można na braci Cyganiewiczów liczyć. W takim wypadku jest jedyną radą, aby footballiści nasi zainteresowali się więcej atletyką, ćwiczyli i trenowali systematycznie i niechybnie prasa sportowa pomogłaby im wszelkiemi siłami.

Ze zaniedbanych sportów ważnym jest jeszcze hockey. Podobnie jak boks, hockey jest uprawianym tylko we Warszawie, lecz w minimalnym stopniu. Z pierwszoklasowych drużyn polskich jedynie Polonia warszawska posiada sekcję hockeyową. We Wiedniu prawie wszystkie pierwszoklasowe drużyny mają hockeyową sekcję. Hockey jest sportem nieco niebezpiecznym, ale dla wyćwiczonego gracza nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw. Można więc hockey uprawiać bez obawy.

Do mniej ważnych sportów, zaniedbanych przez sportowców polskich, należy automobilizm i lotnictwo. Są to jednak za drogie rzeczy i niewiele użyteczne dla zdrowia, można się bez nich obejść. Wprawdzie byłoby to wielkim zaszczytem dla Polski, gdyby mogła ustanowić rekordy, bodaj europejskie, w jeździe na samochodach, lub aeroplanach.

Możnaby wymienić jeszcze cały szereg sportów, o których sportowcy nasi nic nie słyszeli, albo nie chcą słyszeć. Myślę jednak, że powyższe trzy sporty: hockey, boksowanie i ciężka atletyka wystarczą. Czy apel nasz odniesie skutek, okaże przyszłość.

F. A.

Przegląd sportowy lokalny.

Mistrz. kl. C. Olsza II.—Adrja 5:0 (4:0). Sędzia p. Mund II. Lechia—Amatorzy 4:2 (4:1). Sędzia p. Seidner. Czarni—Hasmonea 10:0.

Zawody przyjacielskie: Makkabi II. — Legia 5:0 (2:0). Sędzia p. Seidner. Makkabi IV.—Hakoah II. 2:0 (1:0). Sędzia p. Dorf. Makkabi III.—Wisła III. 3:0 (2:0). Sędzia p. Dr. Korngold. Kadimah II.—Makkabi V. 1:0 (1:0). Sędzia p. Tepper. Amatorzy II.—Hasmonea 1:0 (1:0). Sędzia p. Raab. Makkabi II.—Gewira 7:1 (3:1). Sędzia p. Seidner. Hakoah II.—Gewira II. 3:2 (2:0). Hakoah—Legia 0:1 (0:1). Sędzia p. Birkenfeld. Czarni—Podgórze II. 1:1.

Szermierka.

Jubileuszowe zawody szermiercze i akademja Sekcji Szerm. A. Z. S. w Krakowie. Piętnastolecie swego istnienia obchodzi A. Z. S. w Krakowie prawdziwie po sportowemu, urządzając zawody o mistrzostwo we wszystkich sekcjach, z których Sekcja Szerm. należy do najbardziej ruchliwych i przedsiębiorczych. Toteż zawody jubileuszowe tej Sekcji, które odbędą się w sobotę 7 b. m., powinny zainteresować każdego sportsmena tembardziej, że tymrazem zmierzą się krakowscy szermierze poraz pierwszy z elewami Szkoły Gł. Gimnast. i Sportów w Poznaniu, z których kilku jest równocześnie członkami tamt. A. Z. S. Zaciekawienie budzą również dwaj szermierze z A. Z. S. we Lwowie. — Zawody rozpoczną się klasyfikacją na florety o godz. 9 rano w górnej sali „Sokoła" i po przerwie obiadowej trwać będą aż do rozstrzygnięcia. Miłośnicy szermierki będą mieli sposobność oglądania naszych najlepszych szermierzy na „akademji", która odbędzie się na zakończenie zawodów w niedzielę 8 b. m. w sali balowej Kasyna wojskowego o godz. 8 wieczór. Czysty dochód z akademji przeznacza S. S. A. Z. S. na przygotowanie naszych szermierzy na paryską Olimpjadę. *W.*

Kolarstwo.

Wyścigi szosowe w Poznaniu odbyte staraniem Tow. Cyklistów i Motorzystów, a których dochód przeznaczony został na budowę własnego toru dały nast. wyniki: W biegu nowicjuszów stanęło 13 zawodników 10 km. 1) Malicki 17.33, 2) Zieliński 17.38, 3) Lange 17.39. W biegu o »Naramiennik« 19 zaw. 1) Piskowski 52 min., Rybczyński 52.32, Malicki 58.40. Dystans 25 km. — W trzecim biegu z handic. 29 km. 1) Lange 39.12, 2) Piskowski 40.37, 3) Rybczyński 40.46. — Biegi motorzystów zostały podzielone na 4 klasy, razem 14 zawodnik. W I. klasie zwyciężył Czerniak Józef na maszynie D. K. W. I. S. K. 3 godz. 51.45. (Poznań — Września — Gniezno i z powrotem). — W II. klasie (Poznań — Gniezno — Inowrocław) 235 km., z powodu wypadków żaden z pięciu zawodników nie przybył w oznaczonym czasie do mety. W III. kl. linja jak powyżej. 1) Korczyński Tadeusz na maszynie Gellet 49.39. — W kl. IV. jak powyżej 1) Guncz Robert 3 godz. 8 min. na Indjanie 700 S. Q. Rozmokłe drogi wpłynęły b. ujemnie na wyniki. Zdarzył się jeden wypadek lekkiej kontuzji. *Tep.*

Drugi dzień wyścigów międzynarodowych w Warszawie (29. VI.) przyniósł ponowne porażki jeźdźców łotewskich i łódzkich (bracia Müller Union). Bieg 400 m. (na czas) 1. Szymczyk 26.6". 2. Stankiewicz i »Iko« po 26,8", 3. Lange, Kinkis i Kepke (Łotwa) po 27". Bieg 1000 mtr. 1. Szymczyk, 2. Stankiewicz, 3. Iko, 4, Kepke (Łotwa). Wyścig »Rouge et Noir« 1. Osada Polska (WTC.), 2. Łotwa. Wyścig amerykański 25 klm. 1. para Szymczyk - Lange. Najlepszy finisz miał mistrz Rygi Kepke.

W Wilnie odbył się bieg szosowy Wilno-Niemenczyn 50 klm. 1. Siwicki (Wil. Tow. Cykl.) 1 g. 20 sek. 2. Abramowicz.

Wyścig Paryż — Reims wygrał Lesanlt w czasir 5 g. 15'12" (około 160 km.).

Arlon — Ostende wygrał Belgijczyk de Waele.

Boksowanie.

Spotkanie Siki — Morelle zostało po 3 rundzie przerwanem, murzyn został zdyskwalifikowanym.

W Paryżu pokonał Brettonel Sirvain'a.

Luis Firpo, najbliższy przeciwnik Dempseya, pokonał Gibbonsa.

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. Ostatnie tygodnie spowodowały nieznaczny zastój w piłce nożnej. Mistrzostwa ukończone, zapowiedziane wizyty Vasasu i Kispesti zawiodły z powodu nieudzielenia wiz; powód: wizyta króla rumuńskiego. Podobno przyjazd tych klubów został odłożonym na lipiec. Inne sporty zato w pełni rozwoju. Kolarstwo, lekka atletyka, wioślarka i tennis, mają teraz ciągłe zawody. Szczególnie lekka atletyka, gdzie od 2 miesięcy niema tygodnia, ażeby nie było zawodów, zyskała sobie popularność. Rzuca się w oczy również spory udział zawodników i dobre, młode siły.

Zawody: Skra — Śmiały 5:1 (mistrz. kl. C). Orkan III — Warszawianka jun. 4:0. Warsz. w 9. Ascola — KPWF 6:4 (mistrz. kl. C). Warsz. III — Polonia III 0:10 (mistrz. kl. C). Śmiały — Koło Głuchoniemych 18:0 (m. kl. C). 28. VI. WKS Pogoń — Warszawianka II 2:4 (0:2). Debjut Pogoni. Jest to drużyna jednostkowo (Tarnawski, Motz, Bukowy) dobra, ale zupełnie niezgrana. Bramki strzelili: Zieliński (2), Luxenburg (1), Tyrmund dla Warsz. i Tarnowski (2) dla Pogoni. Sędzia p. Jung. 29. VI. Orkan — Varsovia 1:0 (1:0) mistrz. kl. B. Zasłużone zwycięstwo Orkanu. Sędzia p. Bincer.

29. VI. Polonia — ŁKS. 6:2 (1:0). Zasłużone zwycięstwo mistrza Warszawy. ŁKS od zeszłego roku spadł znacznie w formie, szczególnie napad, pomoc najlepsza z drużyny, w obronie Cyll dobry. Polonia znowu dowiodła, iż jest obecnie w wysokiej formie i jeżeli wytrwa tak do jesieni, to będzie dla Pogoni groźną konkurentką w mistrz. Polski wschodniej. ŁKS do przerwy, mimo przewagi Pol., trzymał się jako tako, po pauzie opadł jednak zupełnie na siłach. Bramki uzyskali: dla Pol. Grabowski 3 (1 karny), Tupalski (2) i Hamburger (1), dla ŁKS. Śledź i Szpurna. Składy były nast.: Polonia: Loth II, Smid, Walczak I, Gebethner I., Loth I, Bulanow II, Zantman II, Grabowski, Tupalski, Hamburger, Bułanow I. ŁKS: Fiszer, Kowalczyk, Cyll, Hanke, Ćmiel, Gabrjel, Nowakowski, Durka, Szpurna, Miller, Śledź. Sędziował słabo p. Walczak. Gebethner I grał swój setny mecz w barwach klubu. *Dż.*

Z Torunia. 3. VI. W. K. S. — Powiwoj (Grudziądz) 4:0 (4:0). Rogów 7:4 dla Powiwoju, który ostatecznie odpada do kl. B. 10. VI. T. K. S. — Sokół 5:0. Ostre tempo i znaczna przewaga T. K. S. Gra niestety niedokończona, gdyż sędzia wykluczył z boiska Konieszkę z Sokoła za umyślne kopnięcie przeciwnika,



Z zawodów pływackich o mistrzostwo Niemiec w Georgenthal (sierpień 1922). Parada zawodników i zawodniczek.

a wykluczony boiska nie opuszcza, wobec czego sędzia w 30 min. odgwizduje zawody, przegrane dla Sokoła 5:0. Drużyna Sokoła, a w szczególności jej kapitan okrzykami zraża sobie resztę publiczności. 17. VI. Powiwoj (Grudziądz) — T. K. S. 1:7. Stała przewaga T. K. S-su. 24. VI. T. K. S. — W. K. S. 7:0. WKS. poprawia się znacznie, szkoda tylko, że niema stałego składu.

Ostatni mecz o mistrz. kl. A ustalił tabelę następująco: T. K. S. 12 p., stos. bramek 38:4; Sokół 7 p. stos. bramek 19:18; W. K. S. 4 p. stos. bramek 12:24; Powiwoj 1 p. 5:28.

Pierwszym Mistrzem nowoutworzonego Toruńskiego Z. O. P. N. został, jak przewidywano, T. K. S., znany ze swych zwycięstw na Wisłą i Polonją, a który wybiera się na turnèe do Lwowa z Czarnymi, do Krakowa z Wisłą i inną jeszcze drużyną, do Przemyśla z Polonią, do Bielska z B. B. S. V. i Pogonią w Katowicach. *Ski.*

Z Katowic. 24. VI. Pogoń (Katowice) — Naprzód (Lipiny) 0:2 (1:3). Od rezultatu tego meczu zależało, czy Pogoń utrzyma się przy mistrzostwie, czy też odda go swemu najgroźniejszemu rywalowi, Iskrze z Rudy. Już pierwsze momenty gry pozwoliły przypuszczać, że Pogoń zwycięsko z tej walki nie wyjdzie. Naprzód, drużyna silna, ambitna i wcale dobrze kombinująca, z miejsca zaatakowała gospodarzy i nadawszy całej grze ostrość i szybkie tempo, do tego stopnia oszołomiła graczy Pogoni, że ci nie potrafili przez całą I-szą połowę zdobyć się na żaden atak. Sytuację tę wyzyskuje Naprzód i w 32 m. przez prawego, zaś w 39 m. przez lewego łącznika uzyskuje 2 bramki. — W drugiej połowie zrywa się Pogoń i przegrupowawszy swych graczy, przypuszcza atak za atakiem, lecz Naprzód nie ustępuje. Czok broni w Pogoni wspaniale. Dopiero z 3 rogu Naprzód pakuje (Nastula) 3 bramkę. Pogoń nie zraża się i w 30 m. przez Dziennika uzyskuje honorowego goala. Rogów 9:5 dla Naprzodu. Dzięki powyższemu rezultatowi mistrzostwo tegoroczne zdobyła Iskra, Ruda. *A. B.*

Z Radomia. 24. VI. Czarni — WKS. (Lublin) 1:0. Sędzia p. Jaczynowski z Warszawy.

Z Częstochowy. 24. VI. Racovia — Sosnowiec rez. 2:1 (0:0). 29. VI. Victoria — Sparta 5:2 (3:0). 1. VII. Częstochowa — Warta 2:1 (0:0). Gra otwarta i bardzo interesująca. W 64 m. zdobywa Warta bramkę. Gracze Częstochowy zaczynają głośno protestować i nie zważają na polecenia sędziego. W 73 m. Częst. wyrównuje, a w 82 z rogu zdobywa drugą bramkę. W 84 m. foul na polu karnem Częst. Sędzia jednak pod terrorem graczy Częst. i publiczności nie przyznaje rzutu karnego dla Warty. Sędziował p. D. Markowicz, który nie zdołał opanować gry i pozwolił na niewykonywanie poleceń sędziowskich. *R.*

Z Modlina. WKSM. — WTC. (Warszawa) 3:0. Mistrz. kl. B. Szanse Varsovii, WKSM., Czarnych, WTC. i Makkabi wyrównały się.

Z Lublina. 24. VI. K. S. Podgórze (Kraków) — W. K. S. Lublin 4:0 (1:0). Podg. bez Witka, Głowni, Majchra i Jelonka, mimo 12 godz. podróży gra pięknie i ofiarnie. W. K. S. ambitny. Do pauzy gra otwarta, po przerwie przewaga gości. Zasłużone zwycięstwo. Serdeczne przyjęcie. Najlepszy na boisku Stolarz (W. K. S.), były gracz Podgórza.

Z Tarnopola. 30. V. Jehuda I. — Kresy II. 2:3 (2:2). Mistrz. kl. C. Obie drużyny mają po 4 punkty. Następna niedziela rozstrzygnie.

31. V. 54 p. p. — 49 p. p (Kołomyja) 3:2 (2:2). Zawody tow. Drużyna technicznie lepsza uległa fizycznie silniejszemu przeciwnikowi. Dwóch graczy z 49 p. p. zniesiono w stanie rozbitym z boiska. W ten sposób kroczy 54 p. p. od jednego zwycięstwa do drugiego.

9. VI. odbyły się zawody na dochód PZPN. (zamiast 3 maja) między drużynami Kresy — Jehuda. Do zawodów tych wystawiła Jehuda całą trzecią drużynę, która naturalnie przegrała 0:6.

29. VI. Biali (Lwów) — Kresy 2:4 (0:4). Gra bardzo interesująca ze zmienną przewagą. Kresy w 20, 30, 35 i 40 m. uzyskują 4 goale. — Po pauzie Biali grają w dziesiątkę, zupełnie nie do poznania. Bramkarz pewny, paruje wszystkie strzały, napad ładnie kombinuje i uzyskuje 2 goale w 4 i 20 min. Dziewiątka Białych przeprowadza liczne i groźne ataki, gdyby nie rozbicie



Część panoramy 300.000 tłumu widzów na meczu Bolton Wanderers—West-Ham Unitet w Londynie.

dwóch graczy wynik byłby korzystniejszy dla gości. — Z gości wymienić należy prawo-skrzydłowego i łącznika prawego, który gra jednak za dużo ręką. Z Kresów wybijała się trójka napadu. Naogół Biali technicznie przewyższali tutejszych, jednak fizycznie, a zwłaszcza pod względem brutalności ulegli.

30. VI. Biali (Lwów) — Jehuda 0:1 (0:1). Drugi mecz zakończył się też klęską dla gości, chociaż wcale nie byli gorszymi od Jehudy. Zawody te odbyły się wśród fatalnych warunków atmosferycznych. W 9 min. strzela środek ataku Jehudy jednego goala. W 20 min. rzut karny do Jehudy za wątpliwy foul, obroniony przez bramkarza. Z gości wybijał się lewo-skrzydłowy i prawa strona ataku. Z Jehudy lewa pomoc (Dynes), który był najlepszym na boisku. Sędziował w obu dniach p. Zamłyński. *M.*

Z Rzeszowa. 17. VI. Podgórze (Kraków) — Bar-Kochba 5:1 3:1). Podgórze pokazał grę ładną, do której w zupełności dostrajała się B. K., grając ambitnie i ofiarnie, co u tej drużyny rzadko się zdarza. — Gra przez cały czas w żywem utrzymana tempie, fair, bez przewagi z którejkolwiek strony, Podgórze lepiej strzela i to zadecydowało o zwycięstwie. Sędz. energicznie i zupełnie dobrze p. Springer z Jasła.

Resovia — A. Z. S. (Lwów) 1:0. Gra z obu stron mierna, mało zajmująca, przyczem sędzia p. Merklinger znowu okazał się najlepszym na boisku i najpewniejszym zwycięstwa. Kollegjum Sędziów powinno zrozumieć, że jest on członkiem Resovii, b. kierownikiem sekcji footballowej tejże i gorącym patrjotą lokalnym. Widocznie robi Kolleg. Sędz. wszystko na przekór sportowi, pokazując, że władza jest ponad wszystkiem, nawet ważniejsza od prymitywnych pojęć sportu.

24. VI. P. Merklinger znowu prowadził zawody o mistrzostwo, o których można jedynie powiedzieć, że po jednej stronie wystąpiła drużyna, po drugiej p. Merklinger. Bezczelność opanowuje on wprost po mistrzowsku. Makkabi jasielska musiała być ofiarą nietylko za swoje własne foule, ale przedewszystkiem za wszystkie bez wyjątku foule przeciwnika i za najgorsze foule p. Merklingera. I gdy to wszystko nie odniosło jeszcze pożądanego skutku, wykluczył gracza Makkabi z boiska i podyktował rzut karny, przyczem naprawdę wstyd, że się nawet nie zarumienił. Za ordynarne rzucenie się przeciwnika na bramkarza, trzymającego piłkę, został tenże podyktowany. Bramkarza swoich „sprzymierzeńców“ zawsze pouczał, co ma robić. Przyjazdy tego pana do Rzeszowa i wyszukanie sobie tych nowych godnych sprzymierzeńców mają głębsze podłoże, z którem się p. Merklinger przedemną zwierzył, a skoro Kol. S. jest tak niepoprawnem, że per fas et nefas forsuje to dziecko protekcyjne, to tą drogą zwracam się do p. Merklingera z oświadczeniem, że jeżeli nie zaniecha swoich sędziowskich przyjazdów do Rzeszowa, a podróże przyjemnościowe robił na koszt własny, a nie klubów sportowych, zdemaskuję go publicznie jego własnemi względem mnie oświadczeniami. Żadnemi groźbami nie odstraszy mnie od sumiennego spełniania obowiązków recenzenta, w sporcie jestem dalekim od wszelkiej złośliwości i partyjności i objawy takie napiętnuję, ilekroć na to będą zasługiwały.

Bar-Kochba II. — Orzeł (H.K.S.) Łańcut 5:1 (2:1).

29. VI. Polonja (Przemyśl) — Resovia 3:1 (2:0). Polonia z 5 rez., nie pokazała też gry, zasługującej na miano I. kl. Zwycięstwo bardzo trudno jej przyszło, a zasługa jedynie prawoskrzydłowego Nigła. Bardzo dobrym był Huber w pomocy. Resovia przechodzi obecnie okres słabości, który zmienić można jedynie racjonalnym i wytrwałym treningiem całej drużyny. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa, dobry.

AZS (Jasło) — Bar-Kochba 2:1 (1:1). Cała drużyna Bar-Kochby bardzo leniwa, jedynie Salek i Öhlbaum w ataku zadowolnili. Większa ambicja i ofiarność zwyciężyły. Sędziował b. dobrze i poprawnie p. Springer z Jasła.

1. VII. Resovia — Korona (Sambor) 3:2. Korona grała jedynie w 20-ciu. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa swojemi rozstrzygnięciami doprowadził do tego, że

Korona w II. poł. zeszła z boiska. Jest to skutek zbyt częstych przyjazdów jednego i tego samego sędziego.

Bar-Kochba — Wisłoka (Dębica) 5:0 (3:0). Zasłużone zwycięstwo Bar-Kochby. Znowu raz ambitnie grała. Cała drużyna dobra. Złośliwość Kol. Sędziów niema granic. Mimo wyraźnego życzenia delegowało na te zawody p. Bira ze Skawiny, który jest może czemś więcej, jak patrjotą Wisłoki. Uchronił on Wisłokę przed znaczniejszą przegraną. Czyż po to istnieje Kol. Sędziów, ażeby kazało sobie opłacać jedynie akty złośliwości i to zbyt suto? Czy drużyny będą w stanie urządzać zawody, skoro trzeba takiemu „sędziemu" wypłacić 160.000 Mp?! Za tak sute wynagrodzenie mają drużyny bezwarunkowo prawo żądać od Kol. Sędziów, aby się zastosowało w delegowaniu sędziów do ich życzeń. Kol. Sędziów ma być instytucją sportową, a nie kupiecką. Kol Sędz. jest dla klubów, a nie kluby dla nich. Jako jaskrawy dowód tego, niech posłuży fakt, że o godz. 5-tej, gdy zawody miały się rozpocząć, sędziego na boisku nie było. Wisłoka zapytana, czy nie jechała z takim, zaprzeczyła, twierdząc że p. Rutkowski im powiedział, że był sędzia wyznaczony, ale nie widzieli go. Tymczasem wielu świadków stwierdzi, że w Dębicy p. Biro wsiadł do wagonu z graczami Wisłoki i z nimi rozmawiał. Czyż trzeba tu jeszcze komentarzy? A p. Biro jest częstym sędzią i patrjotą Wisłoki. Niech się Kol. Sędziów dalej bawi w tę złośliwość, a samo zbierze plony swojej pracy. Wycieczki niedzielne niech sobie urządzają na swój koszt, a nie klubów.

M. F.

Z Nowego Sącza. 3. VI. Makkabi (Jasło) — Beskid 1:4 (0:3). Gra otwarta z przewagą Beskidu.

9. VI. Sandecja II. — Czarni I. 1:0.

10. VI. Orkan (Kraków) — Sandecja 0:1. Przewaga Sandecji, która wskutek nieudolności ataku nie może uzyskać lepszego wyniku. 16. VI. Jutrzenka II. (Kraków) — Sandecja 0:7 (0:4). Gra z ogromną przewagą fizycznie silniejszych gospodarzy. Przewaga techniczna po stronie Jutrzenki. Lewy łącznik p. Pasek strzela w tym dniu aż 6 bramek. 17. VI. Jutrzenka II. (Kraków) — Sandecja 0:2. W dniu tym goście ograniczali się jedynie do obrony, tworząc mur nie do przebicia. Cała drużyna pod bramką. Jedną bramkę zdobywa p. Pasek, drugą p. Rańda z karnego. Gumplowicz z I. druż. gości b. słaby. Sędziował w oba dnie p. Mikruta. 24. VI. Resovia (Rzeszów) — Sandecja 1;1 (0:1). W dniu dzisiejszym miała nasza publiczność małą niespodziankę. Okazało się, że Sandecja może zająć z czasem poważne miejsce w tabeli mistrz. podokr. Podobał się z gości p. Małecki i Maurer. Sandecja posiada w p. Dostalu najlepszą w Sączu pomoc. Sędzia p. Mikruta niezdecydowany.

B.

Z Przemyśla. Sparta (Lwów) — Hagibor 0:3 (0:2). Pierwsze tegoroczne zawody tow. Hag. przyniosły mu zasłużone zwycięstwo. Sparta, mająca dobrą obronę, a szczególnie bramkarza (Dybczaka), pomoc, z wyjątkiem środk., który był najlepszy na boisku, słaba, atak b. marny, niezgrany, grający bez wszelkiej kombinacji. W Hagiborze widać stałą poprawę formy, szczególnie w ataku. Orzeczenia sędziego, wykluczającego 3 graczy z boiska, zamieniają całą grę w komedję. P. Malawer wykazał, iż mimo dobrych chęci zamało ma powagi do prowadzenia nawet B kl. zawodów. Gdyby Dr. Dudryk, prezes podkoll. sędziów podokr. przemyskiego, przypatrywał się tym orzeczeniom, napewnoby p. Malawera nie delegował, gdyż ten kompromitował się tylko.

16. VI. Rep. Gimn. im Słowackiego — Rep Gimn. im. Morawskiego 0:3 (0:1). Ładna gra R. G. Mor. Sędzia p. Schorr.

17. VI. Pogoń (Stryj) — Polonia II 2:2 (1:1). Przedostatni mecz o mistrz. B kl. zadecydował o zdobyciu przez Pogoń mistrzostwa podokr. Zdaje się, że Pog. uzyska oba punkty, gdyż Polonia wstawiła 1 gracza dyskwalifikowanego, a 2 graczy z drużyny pierwszej. Sędzia p. N. Schargel znakomity. (*sa*).

29. VI. Hasmonea (Lwów) — Hagibor 4:0 (1:0). 1. VII. Legja (Warszawa) — Polonia 0:2 (0:0). Recenzja w następnym numerze.

Z Żywca. 24. VI. Piast (Cieszyn) — Soła (Żywiec). Zawody kl. C. Piast, bardzo sympatyczna drużyna, w pierwszej połowie ma przewagę, w drugiej Soła. — Podczas zawodów przyszło do bójki. Możeby raz wreszcie Związek wystąpił energiczniej.

29. VI. Wisła komb. (Kraków) — Koszarawa 2:1 (1:1). Gra nader zajmująca. W pierwszej połowie ma przewagę Koszarawa i tylko przez wypad zyskuje Wisła 1 goala. W drugiej połowie zyskuje Wisła przewagę jakich 25 min. i uzyskuje w tym czasie 2 goala z rzutu z rogu. Od tej chwili Koszarawa zaczyna gnieść Wisłę, mimo to nie potrafiła zyskać remisowego wyniku. W wielkiej części do przegranej Koszarawy przyczyniło się przestawienie graczy, jak również brak Augustynowicza, duszy drużyny. Sędzia z Bielska doskonały. Należy się złożyć gorące podziękowanie T. S. Wisła za wysłanie drużyny prawie, że za darmo.

Z Bielska. 29. VI. BBSW—Sturm 1:0 (0:0). Na zakończenie mistrzostw, macz nie stojący wprawdzie na zbyt wysokim poziomie, cieszący się jednakże powszechnem zainteresowaniem sfer sportowych. Gra ta rozstrzygnęła definitywnie o zejściu Sturmu do II. kl. Wedle działalności tego tow., jest jego spadek uzasadnionym, mimo to nie należy odmówić mu uznania dla jego walki o I. kl. Grze tej warto było się przyglądnąć. Obie strony nie grały wprawdzie pięknie, ale zato z najwyższem poświęceniem i ambicją, stwarzając liczne, ciekawe momenty. BB. zwyciężyło nieznacznie, ale zasłużenie. Atak jego był lepszym od przeciwnika i to plus zadecydowało o zwycięstwie. Pomoce i obrony były sobie równe. Z bramkarzy Penkala lepszy. Bramkę zwycięską uzyskał Reichel z podania Stürmera po p. przeboju tuż przed końcem zawodów. Ostrą grą kierował p. Rosenfeld nadzwyczaj poprawnie na wyraźne żądanie obu towarzystw.

Hakoah — Ver. f. Rasensp. 3:2 (2:2). Mierna gra, w której obie strony serdecznie słabo grały. Piłkę kopano naprzód bez celu i przeznaczenia, że mimo to weszła ona 5 razy w siatkę, jest owym cudem, który tak często w footballu obserwujemy. Sędzia p. Then.

1. VII. odbył się na placu Hakoah popis gimnastyczny, urządzony przez Hakoah wspólnie z Żyd. Tow. Gimn., w którym ponadto brały udział tow. z Katowic, Cieszyna, Sosnowca i Będzina. Na zakończenie bardzo udanych produkcji gimnast. odbył się mecz Hakoah — Makkabi (Cieszyn), który gładko wygrała Hak. 5:0. Hakoah była w dobrej formie. Przestawienie Brücknera do obrony, a Kleinzählera do ataku, powiodło się, znowu błyszczał Rosenberg na skrzydle. Słabym sędzią był p. Schwarz, który wykazał dobrą wolę, ale mało umiejętności.

29. VI. Bielski K. S. — Piast (Cieszyn) 1:0 (0:0). Niedyscyplinowani goście schodzą w II. poł. z powodu nieuznania rozstrzygnięcia sędziego z boiska. Sędzia p. Kasperlik.

1. VII. Ver. f. Rasensp. — Załęże (Katowice) 3:1. Mierna gra. Goście w b. słabym składzie. *E. M.*

20-lecie i otwarcie boiska I. L. K. S. „Czarni".

Ze Lwowa. Jubileusz XX-lecia i otwarcie boiska I. L. K. S. Czarni. Po 20 latach tułaczki po obcych błoniach i boiskach, po 20 latach ciężkiej walki z wielu przeszkodami i piętrzącemi się na ciernistej drodze trudnościami, stanął wreszcie najstarszy nasz klub sportowy na własnem boisku. Dzięki niestrudzonej pracy Zarządu klubu, z p. prez. Dr. Stahlem na czele, dzięki poświęceniu się p. inż. Christelbauera, wreszcie dzięki poparciu wszelkich władz, mógł I.L.K.S. Czarni obchodzić uroczyście w piątek dnia 29. VI. swój jubileusz 20-letni.

Jeszcze we czwartek roiło się wspaniałe boisko od robotników, którzy wygładzali tu i ówdzie teren, usuwali pozostały materjał i przybory, by móc oddać boisko gotowe do przyjęcia gości z Krakowa i delegacji z całej Polski. Lwów wzbogacił się o boisko naprawdę europejskie.

Program uroczystości, rozłożony na 3 dni, rozpoczął się w piątek dnia 29. VI. nabożeństwem w kościele św. Zofii, poczem odbyło się poświęcenie boiska i przemówienia delegatów władz i związków. Boisko poświęcił ks. Kmita. Przemawiali delegaci Województwa, D. O. K. VI, Magistratu, L. Z. O. P. N-u i innych. Tego samego dnia o godz. 4 popoł. rozpoczęła się sportowa część uroczystości, na którą złożyły się przemówienia towarzystw sportowych i zawody w piłce nożnej Cracovia—Czarni. Z jednej strony Wydział Czarnych z p. prez. Dr. Stahlem na czele, a z drugiej strony delegaci licznych tutejszych i zamiejscowych zrzeszeń sportowych zebrani na boisku. Pierwszy przemówił imieniem Pogoni p. inż. Porylak, wręczając cenny puhar. Za nim kolejno przemawiali delegat Wisły p. Dembiński, wręczając pięknego piłkarza z bronzu, delegat Cracovii p. inż. Majer, wręczając srebrny puhar, imieniem Lechii przemówił p. radca Stugielski i wręczył piękny, olbrzymi puhar, imieniem Hasmonei przemówił p. Dr. Steisel, wręczając cudownego narciarza z bronzu, jako znamię zwycięstwa Czarnych na tem polu. Przemawiali ponadto delegaci Polonii przemyskiej, Towarzystwa Łyżwiarskiego i Tennisowego, Cyklistów, Legionistów, Związku Strzeleckiego, LKS. Sparty, ŻKS. Jutrzenki, RKS, DKS, AZS. itd. Prezes Dr. Stahl podziękował w pięknych słowach wszystkim za serdeczne życzenia i cenne podarki i wezwał wkońcu zebranych do pracy dla dobra i rozwoju naszego sportu. Przemówienie Dra Stahla wywarło wielkie wrażenie.

Teraz rozpoczyna się mecz Cracovia—Czarni 2:0 (2:0). Twórca boiska i członek honorowy Czarnych p. inż. Christelbauer wykonuje pierwsze kopnięcie. U Czarnych gra na środku ataku ongiś najlepszy środkowy pomocnik we Lwowie i w Polsce p. Henryk Bilor. Crac. bez Popiela i Cikowskiego. Kałuża kontuzjonowany, opuszcza boisko po 10 minutach. Crac. uzyskuje odrazu przewagę, górując nad Czarnymi techniką, zgraniem i celowością. Cz. grają ofiarnie, nie mają jednak szczęścia, bo ich najlepsze strzały idą w out, lub w słupek.

Przebieg gry: Po zmiennych atakach, które z jednej strony przeprowadzają Miller i Wójcik, a z drugiej strony Kałuża i Zimowski, zdobywa Sperling w 28' z podania Zimowskiego 1. bramkę. W 31' uzyskuje Chruściński z podania Łańki drugą i ostatnią bramkę. Odtąd do pauzy gra mniej interesująca. Wszelkie zamysły Cz. likwiduje pomoc z niezawodnym Synowcem na czele. Niebezpieczniejsze sytuacje stwarza jedynie Miller, ale tych nie umieją wyzyskać łącznicy Wójcik i Drapała, którzy, mimo pustej bramki, strzelili dwukrotnie w out i w słupek. Po pauzie tempo się wzmaga. Cz. więcej atakują, lecz Drapała ciągle pudłuje. Po 20 min. znów tempo ustaje, Crac. przeprowadza piękne, lecz bezskuteczne ataki. Wypady Millera i Bilora ratuje Przeworski, często wylatując z bramki. Sądząc sprawiedliwie po przebiegu gry, wynik 2:0 dla Crac. niezasłużony, wynik remisowy bardziej odpowiadałby, choć gra Crac. pod każdym względem stała wyżej. Czarni ujmy nam nie przynieśli. Sędziował nieudolnie p. kpt. Engel. — Publiczności około 5000 osób.

Sobota 30. czerwca. Wisła—Pogoń 4:4 (3:1). Mimo niepewnej pogody i dnia powszedniego, boisko przepełnione. Każdy ciekaw był widzieć walkę dwóch okręgowych mistrzów, zwłaszcza, że ci mistrzowie okręgowi są zarazem faworytami na mistrzów Polski i zapewne zmierzą się ze sobą we finale. Zawody sobotnie były więc raczej próbą zdobycia mistrzostwa Polski. — Próba ta wypadła dziwnie. Wisła, prowadząc już w drugiej połowie 4:1, traci w przeciągu 20 minut 3 bramki i niewiele brakowało, a Pog. byłaby odniosła zwycięstwo. W Pog. Haczewski zły, obrońcy, a zwłaszcza Olearczyk, zadowolnili, pomoc, jak zwykle, licha, atak pracowity, Słonecki, Wacek, wyborni, a fenomenalny Bacz. On sam zdobył 3 bramki. Garbień niedysponowany. We Wiśle bramkarz i obrońcy niepewni, pomoc, a szczególnie Śliwa, stanęli na wysokości zadania. Atak jednolity, pracuje celowo i rozumnie, a Reyman, to zaprawdę świetny środkowy napastnik. Adamek pokazał wspaniałą grę skrzydłowego. Balcer z trudem dostrajał się do wybornego zespołu. Wisła jest drużyną zharmonizowaną, rozumiejącą się, nie posiada wprawdzie jednostek zbyt wyróżniających się, ale tem lepiej. Widać, że pracuje jedenastu, o zwycięstwo swych barw walcząc ofiarnie. Jedynie brak Wiśle finiszu i hartu woli. Nauczcie się kochani Wiślacy od Bacza i Wacka, jak trzeba walczyć, aby zwyciężyć. Przebieg gry nader emocjonujący i interesujący. Wisła co pewien czas przeprowadza mądrze i celowo ataki, a Kowalski, Krupa i Reyman umieją te ataki realizować i uzyskują 3 bramki, z których jednakowoż przynajmniej jedną powinien był Haczewski obronić. W tej połowie gry ma Wisła przewagę, a Pogoń uzyskuje jedną tylko bramkę przez Bacza. Po przerwie zmienia się zupełnie obraz gry. Atak Pogoni, a zwłaszcza Bacz, Wacek i Słonecki nie wypuszczają inicjatywy z rąk. Wiślacy cofają się i rozpoczynają swe mistrzowskie „murowanie" (? Red.). Lecz nadaremnie. Przytomny Wacek i fenomenalny Bacz stanowią klasę, a zwłaszcza od 12 min. drugiej połowy, tj. od zdobycia przez Wisłę 4. bramki, nie schodzi atak Pogoni z boiska Wisły. — 3 wspaniałe goale i wyrównanie wieńczy poświęcenie. Nawet pomoc poprawiła się w tym okresie gry. Sędziował p. Boder, odznaczając się brakiem energji i ruchliwości. Publiczności około 6000 osób.

Niedziela 1 lipca. Trzeci i ostatni dzień jubileuszu był pod każdym względem udany i imponujący. Pogoda, publiczność i program, wszystkie te czynniki dopisały. Nawet sędziowie footballowi, prowadzący niedzielne zawody, stanęli na wysokości zadania.

Wisła—Czarni 2:1 (2:0). W Wiśle grał Danc swój 100 mecz na pr. łączniku. Czarni w swym najlepszym składzie. Gra fair nie przyniosła ujmy Lwowowi. Szereg groźnych sytuacji pod bramką Wisły ratuje obrona, choć Wiśniewski częstokroć niepotrzebnie wybiegał. Ponadto mieli Drapała i Wójcik szalonego pecha. Dwukrotnie nie trafiali w pustą bramkę. Obie drużyny grały

o wiele lepiej, niż w piątek i sobotę. A Wisła chciała nam pokazać piękną grę, co się jej w zupełności udało. Precyzyjność zgrania, celowa kombinacja i szybka orjentacja, cechowały niedzielną jej grę. Po kilku lekkomyślnie niewyzyskanych sytuacjach podbramkowych tracą Czarni inicjatywę, a Reyman uzyskuje w 8 m. pierwszą bramkę. Już w następnych minutach ustala Kowalski wynik 2 : 0 do pauzy. Po przerwie mija Scott obronę Wisły i zdobywa jedyną bramkę dla swego klubu na nowem boisku. Odtąd gra nacechowana ślicznemi ciągami, niestety nie wyzyskanymi. Prawdziwy sportowiec mógł rozkoszować się grą obu drużyn, choć nie sypały się goale. Sędziował p. inż. Dudryk, na którym poznać było wielką przerwę.

Po skończonym powyższym meczu, wchodzą na boisko Cracovia i Pogoń tak, że wszystkie najstarsze polskie 4 drużyny znajdują się razem na boisku. Do nich przemówił prezes Dr. Stahl, wręczając wszystkim graczom jakoteż I. prezesowi Czarnych p. Inż. Sołtyńskiemu pamiątkowe żetony. Prezes Wisły p. Dembiński uświetnił równocześnie jubileusz 100-nego meczu „malutkiego“ Danca. Nadto wygłosił delegat zasłużonej dla Czarnych rodziny WP. Koniewiczów wspaniałe przemówienie, wręczając Czarnym równocześnie kosztowny srebrny wieniec laurowy jako nagrodę honorową im. ś. p. Władysława Koniewicza.

Oddawna oczekiwane zawody: C r a c o v i a — P o g o ń 2 : 1 (1 : 0). Cracovia bez Kałuży, Pogoń bez Ignarowicza. Sędzia p. Szlesser. Wspaniała gra obu drużyn zadowolniła 8000 publiczność. Cracovia, najlepsza w linji pomocy, rozwinęła grę kombinacyjną i prezycyjną, a Cikowski tak grą defenzywną (krycie Wacka), jakoteż zasilaniem swego napadu, pokazał nam, jak grać powinien środkowy pómocnik. Rzec można śmiało, Cikowski jest dziś nietylko w Polsce najlepszym na swej pozycji, Praga, Wiedeń, lub Budapeszt, wielu Cikowskich nie mają. Obrona lepsza, niż w piątek, a atak, choć słaby fizycznie, pracował jak doskonała maszyna. Sperling, Zimowski i Łańko stanowią dziś klasę. Wogóle, sądząc z gry niedzielnej, trzeba przyznać, że Cracovia w pełnym składzie jest drużyną zaprawdę europejską. Jedynie Cracovia ma prawo i szanse nasz sport piłkarski reprezentować i to nawet z powodzeniem. O przebiegu gry trzebaby bardzo obszernie pisać. Każde bowiem pociągnięcie obu drużyn było pełne finezji i stało na wysokim poziomie. Z zapartym oddechem śledziła publiczność przebieg pięknych zawodów. Obie bramki dla Cracovii zdobył brawurowo „Muniu“ Sperling, jako lewy łącznik. Bramkę dla Pog. zdobywa Wacek Kuchar. Sympatycy Pogoni no i sami gracze oświadczają, że sędzia p. Szlesser niesłusznie unieważnił im 2 bramki, zdaniem ich prawidłowo zdobyte. Na podstawie orzeczenia sędziego pierwsza bramka Garbienia szła w parze z jego ręką, którą też sędzia przed zdobyciem bramki odgwizdał. Drugą zdobył Bacz, otrzymawszy piłkę z za autu. W myśl § 13 przepisów Weysenhofa rozstrzygnięcie sędziego w tych wypadkach jest jedynie miarodajnem. Pozatem odpowiedział sędzia p. Szlesser w zupełności swemu zadaniu.

Jeśli już mowa o sędziach, to muszę niestety poruszyć b. ważną i w skutkach brzemienną sprawę. Otóż komisja delegująca wyznaczyła do prowadzenia zawodów Cracovia — Czarni p. Dr. Dudryka, który jednakowoż nie mógł i nie miał sędziować tak, że miał go p. Zimmerman zastąpić. Tymczasem p. kpt. Engel, prezes K. S. prowadził te zawody, choć p. Zimmerman na boisko przybył. Pono oświadczyć miał p. kpt. Engel, że Zarząd Cz. prosił go, by on, a nie kto inny, prowadził zawody w I. dniu jubileuszu? (sic!). Nie dość na tem! — W niedzielę miał prowadzić zawody Czarni — Wisła p. Zimmerman, jedynie i wyłącznie przez komisję delegującą K. S. do prowadzenia tych zawodów wyznaczony. Tymczasem co się dzieje? P. Zimmerman przychodzi, chce sędziować, a tu oświadcza mu p. kpt. Engel, że p. Dr. Dudryk, a nie on (Zimmerman) prowadzić będzie te zawody i tak się też stało. Czekamy i żądamy wyjaśnienia od Zarządu KS. Chcemy wątpić, by p. kpt. Engel miał sobie pozwolić na tak gruboskórny nietakt wobec swego kolegi w Zarządzie KS. A może zachciało się p. kpt. Englowi zaprodukować we Lwowie sprawę a la Rosenfeld w Krakowie? (zawody Lwów — Kraków 10. VI.).

Cennych uwag o przebiegu zawodów z dn. 29 i 30 czerwca i 1 lipca, wypowiedzianych przez pp. Red. Laskownickiego, długoletniego wiceprezesa Czarnych, kpt. Bilora, najlepszego naszego sędziego, Synowca, kapitana Cracovii i Fischera, trenera Pogoni, z powodu braku miejsca nie zamieszczamy i odkładamy je do najbliższego numeru.

1. VII. A. Z. S. (Kraków)—A. Z. S. (Lwów) 1 : 0. Zawody o puhar Naczelnika Państwa Piłsudskiego, na boisku 19 pp. na cytadeli przyniosły z trudem zapracowane zwycięstwo Krakowowi. (Goal z karnego). Zawody prowadził p. Szargel junior i dziwimy się, że tutejsze K. S. nie deleguje tego pod każdym względem odpowiedniego sędziego do prowadzenia poważniejszych zawodów. Czy jedynie pp. Boder, Decowski i Berenhaut-Niedzwirski mają wyłączną dzierżawę? *ds.*

(Moje osobiste wrażenia ze Lwowa również w nast. Nrze. — Dr. Leser).

List z Pragi.

W niemieckim footballu naszej republiki panuje wielki kryzys! Gra sobotnia na placu Slavii była tego najjaskrawszym dowodem. Przeciwnicy, najlepsi z Niem. Zw. Footb. i Cz. Zw. Footb., stanowili drastyczne skrajności. Czesi, którzy nie mieli do dyspozycji najlepszego garnituru, albowiem Sparta miała grać w niedzielę przeciw Rapidowi, pokonali Niemców z kretesem. Rezultat 6:0 należy jeszcze uważać za bardzo korzystny dla NZF, albowiem przy nieco większym wysiłku w II. poł. mogła ta klęska wypaść jeszcze bardziej katastrofalnie. Team niemiecki grał tak bez chęci, że wśród publiczności rozchodziły się salwy śmiechu, co zdarzać się zwykło tylko podczas meczów gorszych drużyn. Każdy poszczególny gracz „reprezentatywny“ unikał wszelkiej roboty i oddawał natychmiast piłkę, aby tylko nie być zmuszonym do ścierania się w osobistych pojedynkach. Całkiem szczególne okazy znajdowały się na skrzydłach, gdzie Neumayer III. (Opawa) i Tampe (Cieplice) zmuszali widzów do ciągłego śmiechu. Niemiecki kapitan związkowy okazał się zupełnie niezorjentowanym w ustawianiu drużyny, atoli nie mógł on przewidzieć takiego braku ambicji u graczy. Nie wiedział on, iż gracze DFC po szwedzkiem tournee n i e c h c ą w i ę c e j g r a ć! Kryzys w DFC, który zaczyna zdaje się przybierać wielkie rozmiary, odczuł więc nie bez słuszności NZF, albowiem DFC niema najmniejszego poparcia ze strony swego związku, wręcz przeciwnie! Team czeski złożony został dobrze z graczy Slavii, Cechie Karlin, Viktorii i Unionu z Żiżkova, pracował pełną parą w I. połowie i uzyskał klasową przewagę 4-ma bramkami, aby w II. poł. popuścić, co jednakże wystarczało do zdobycia 2 dalszych bramek. W ten sposób zostało wspaniałe wrażenie dwóch pierwszych spotkań obu tych związków przypieczętowane zjawiskiem, które spowoduje na przyszłość brak wszelkiego zainteresowania.

Z Wiednia przyniósł wczoraj drut telegraficzny wiadomość o klasowem zwycięstwie Sparty 4:0 nad mistrzem wiedeńskim Rapidem. Publiczność przyjęła tę wieść z wielkim zapałem do wiadomości, podczas gdy dla wtajemniczonego nie nadeszła ona wcale niespodziewanie. Wedle zeznania znanego sportsmena wiedeńskiego prof. Schmiegera, bawiła się Sparta „w myszkę i kotkę“ z Wiedeńczykami. Przyczem, Dworacek potężny strzelec Sparty, nie był dysponowanym, biada więc, gdyby lew całkiem został wypuszczonym z klatki! O kierownictwie p. Retschuryego wyrażają się czeskie pisma naogół z niezadowoleniem. 50.000 widzów na „Hohe Warte“ zachwycało się grą mistrza czeskiego.

W samej Pradze odbywały się zawody mistrzowskie Slavia — Cechie Karlin na placu Slavii, jako główne zdarzenie niedzielne, gdzie widziano znakomity football. Cechie Karlin należy obecnie do praskiej „extraklasy“ i tylko z trudem i przy wielkiem szczęściu zdołała Slavia uzyskać najnieznaczniejsze ze wszystkich zwycięstw 2:1. Klęska była bezwarunkowo niezasłużoną, Cechie grał klasyczny football i tylko taktyczny błąd na 5 min. przed końcem rozstrzygnął o wyniku spotkania. Bez zarzutu grali bracia Paulin w Cechie i Chana w bramce Slavii. Tylko 5000 widzów. Sędzia p. Ruml mierny.

DFC gościł Dresdensię z Drezna. Ponieważ sam objąłem kierownictwo tej gry, przytaczam krytykę „Mittagszeitung“ za zezwoleniem redaktora Schimetschka, z którą się zupełnie zgadzam, a która daje jasny obraz kryzysu w DFC. Pisze ona: „W DFC zauważyć można od czasu powrotu ze Szwecji, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, straszny spadek formy. Nie da się zaprzeczyć, że długie podróże zagraniczne, jeśli zbyt wielkie wymagania stawia się drużynie, jak to się działo obecnie, jeszcze na długi czas później ujemnie wpływają na poziom gry i że drużyna potrzebuje następnie przynajmniej kilkutygodniowego odpoczynku. Było więc błędem taktycznym pozwolić na grę DFC zaraz po jego powrocie ze Szwecji przeciw Sparcie, znajdującej się obecnie w bardzo wysokiej formie, tembardziej, że niektórzy gracze musieli grać mimo doznanych w Szwecji kontuzji. Klęski o tak wysokiej różnicy bramek, jak przeciw Sparcie, mogą tylko spowodować utratę wiary w siebie tak, że drużyna taka nawet przeciw słabszemu przeciwnikowi przy nieznacznem tylko niepowodzeniu zupełnie traci głowę. I to właśnie dało się dokładnie wczoraj zaobserwować. Zwycięstwo DFC było na samem początku niewątpliwem, jego przewaga, piękne kombinacje, częste strzały mile uderzały. Niedługo czekać na się kazały cyfrowe skutki. Następnie jednak kilka nieudałych akcji, wzajemne wyrzuty poszczególnych graczy między sobą i koniec... wspaniałości! Gdy po przerwie udało się gościom zdobyć 1. bramkę, opanowało graczy niezwykłe zdenerwowanie i mimo stałego pobytu pod bramką gości, pudłowali najwiarygodniejsze szanse. Dresdensia zdołała w II. połowie zwyciężyć 3:2! Drużyna DFC potrzebuje przez pewien czas spokoju, aby na nowo zebrać swe siły i odzyskać zaufanie do siebie samej. Kilka słabszych przeciwników i unikanie eksperymentów byłoby wskazanych. Sędzia p. Grätz kierował zawodami pewnie“.

We środę gra Sparta znowu. Wymagania, stawiane tej drużynie, nie są małe. Union Oberschöneweide jest gościem, prawdopodobnie zawiezie wielką porcję zagranicę. DFC. niema jeszcze spokoju. AFK Pardubice przybywa w piątek do Pragi. U nas musi się właśnie grać nietylko w niedzielę i święta, ale i dzień powszedni. Kluby są zdaje się finansowo bardzo zaangażowane i są dlatego zmuszone zużywać często swe drogie siły. Slavia jedzie 5 lipca do Konstantynopola i Bukaresztu, jako pierwszy team czechosłowacki, goszczący w Turcji.

25. VI. 1923. *K. Em. Grätz.*

List z Berlina.

Gdy wiersze poniższe dostaną się do druku, będzie otwarcie „Pokojowej Olimpjady Götheborga“ faktem dokonanym. Wszelkie papierowe obliczenia i kombinacje pójdą w kąt, a słowo będzie miało jedynie faktyczne znaczenie. Dla ścisłości publicystycznej pozwolę sobie podać jeszcze kilka szczegółów z przygotowań. Tydzień po zawodach lekkoatletów stanęli pływacy do walki kwalifikacyjnej w Magdeburgu. Podobnie jak l. atletom tak i treningowi pływaków daje się tegoroczna aura b. nieprzyjemnie we znaki. Wyniki magdeburskie odpowiadały temperaturze wody t. j. 13°. Senzacją była klęska Rademachera na 100 m. w dowolnym stylu. Wyniki jak następuje: I. 200 m. na piersiach 1) Rademacher 3.02,4, 2) Bähre 3.08,8; II. 200 m. styl dow. 1) Heinrich 2:31, 2) Eicher 2:38; III. 100 m. na wznak 1) Fröhlich 1.16,2, 2) Hülser 1.16,8; IV. 500 m. 1) Vierkötter 7.18,3, 2) Marx 1.10,4; V. 100 m. styl dow. 1) Heinrich 1.4,2, 2) Eicher 1.8,1; VI. 400 m. na piersiach 1) Bähre 6.53,4, 2) Lause 7.13,3; VII. skok 1) Luber 54,2 punktów.

Ubiegła niedziela przyniosła nam pierwszy międzynarodowy meeting lek. atletyczny. Aranżerem był robotniczy klub Siemens-Berlin, który atrakcją powyższą otworzył swój nowozbudowany stadjon. Obok dziewięciu reprezentantów niemieckich brała udział w zawodach i węgierska ekspedycja. Niespodzianką była klęska Gerö, który w 100-metrówce musiał się zadowolnić trzeciem miejscem. Pierwsze miejsce zajął Friedrich-Lipsk w czasie 10,9 s.

Houben nie był obecnym. Lepiej powiodło się p. Kurunczy'emu, który tak w 200 jak i 400 zajął pierwsze miejsce. W sztafecie 3×200 mieli Węgrzy pecha, padając przy drugiej zmianie. Z naprężeniem oczekiwany bieg 110 m. z płotkami przyniósł Trossbachowi w 15·7 s. upragniony rewanż za Hannower. W biegu powyższym panowało takie zdenerwowanie, iż poza Trossbachem wszyscy współzawodnicy zostali zdyskwalifikowani za przewrócenie więcej niż trzech płotków. Doskonały czas osiągnął Pelzer pokonując 800 m. w 1·57, przyczem zaznaczyć wypada, iż biegł on bez konkurencji. 400 m. 1) Kurunczy 50 s. Skok o tyczce Steeg 350 cm. Pchnięcie kulą Hähnchen 12·49, 10000 m. 1) Tornow 34·55 (Bedarff prowadząc pewnie 6 km. schodzi z toru z powodu niedyspozycji). 200 m. Kurunczy 22". 4×100 1) V. f. B. Lipsk 44". 3×200 1) V. f. B. 1.09,2. Rzut dyskiem Hähnchen 37.50. Skok w wyż Skorzinski 175 cm.

Z wyników, osiągniętych w Magdeburgu na zawodach Cricket -- Victoria, zasługuje na uwagę rzut dyskiem mistrza Steinbrennera 43·76 m. (poza konkurencją 45.13!).

Jakie szanse ma niemiecka l. atletyka w Götheborgu? Porównując tut. wyniki z ostatnimi wynikami Szwecji, Finlandji, Węgier i td., przychodzimy do przekonania, iż najpewniejszem jest osiągnięcie pierwszego miejsca w biegu 110 m. z płotkami. Przy spokojnych nerwach może się też i drugie miejsce w tej dyscyplinie Niemcom dostać. Jaknajwiększe szanse mają też sprinterzy 100 metrowi. Tak Houben, jak Friedrich udowodnili, iż potrafią pokonać najniebezpieczniejszego konkurenta tj. Węgra Gero I. Bardzo dobre widoki są w sztafecie 4×100 i ewentualnie 4×400. Gorzej przedstawia się sprawa z biegami na 200, 400, 1500, 5000 i 10000 m., tutaj trudno będzie nawet o miejsca. O ile Pelzer potrafi powtórzyć bieg z ostatniej niedzieli, to ma w 800 m. zapewnione drugie, a może i pierwsze miejsce. W rzutach mają Niemcy jedynie w dysku widoki na miejsce, przy nadzwyczajnym wysiłku i w kuli, oszczep jest beznadziejny. Również bez najmniejszych widoków jest skok w wyż. W skoku w dal powinien Schumacher zająć drugie miejsce za Klumbergiem (Estonja). W dziesięcioboju będzie miał Holz b. trudne zadanie.

27. VI. 1923. *Berolinus.*

List z Holandji.

Mistrzostwa piłki nożnej skończyły się już tutaj. HVV., który 8 razy zdobył mistrzostwo, musiał się zadowolnić przedostatniem miejscem w tabeli. Jest to klub bardzo zasłużony w piłce nożnej holenderskiej, który wielce się tutaj przyczynił do rozpowszechnienia tego sportu. Szkoda, że stara drużyna, która osiągała dawniej tak piękne rezultaty z drużynami angielskiemi, np. z Koryntjanami, oraz ze Spartą praską, straciła swe miejsce honorowe. Prawdopodobnie zejdzie ona do II. klasy. Jeszcze jedna tylko nadzieja pozostaje do utrzymania go w I. klasie tj., że Związek Holenderski P. N. zmieni dotychczasowe prawidła co do rozgrywek.

Mistrz. Zach. Holandji dostało się tym razem RCH. Po nim następują Blaw Wit i Feynoord, który ostatnio wygrał przeciw Berchem Sport (Antwerpja) 5:3 na zakończenie sezonu piłki nożnej w Belgji. Oprócz HVV. trzy kluby mają tę samą ilość punktów, tylko lepszy stosunek bramek utrzymuje je w I. klasie.

Końcowa tabela mistrzostw zach. Holandji przedstawia się następująco: RCH 29 p., Blaw Witt 27 p., Feynoord 25 p., HBS 24 p., Ajax 23 p., VOC 22 p., Haarlem 21 p., Sparta 20 p., DFC. 19 p., Quick 19 p., HVV. 19 p., UVV. 16 p.

RCH, jako mistrz zach. Holandji, musiał się borykać z mistrzami innych okręgów, t. j. Be Quick, Gothead, Willem II. i F. C. Haarlem. Największe szanse do zdobycia mistrzostwą Holandji miały kluby F. C. Haarlem i Willem II. Mistrzostwo zdobył F. C. Haarlem, bijąc Willem II. we finale 4:2. Mistrzostwo jest więc rozstrzygniętem.

Program piłki nożnej holenderskiej na przyszły sezon jest następujący: Belgja-Holandja, Holandja-Belgja, Holandja-Niemcy, Holandja-Szwajcarja, oraz udział w Olimpjadzie paryskiej. 23. VI. 1923. *Jean.*

Wyniki zagraniczne.

W i e d e ń. Rapid—Vienna 5:2 (2:1). Rapid zdobył więc mistrzostwo Wiednia. FAC. — Simmering 0:0. WAF.—Wakker 3:0 (1:0). WAC.—Sportclub 1:1. Rudolfshügel—Hakoah 1:0 (1:0). Admira—Hertha 2:1 (1:0).

P r a g a. DFC.—D.S. Brüx 6:0. DFC. zdobył mistrzostwo Niemieckiej Czechosłowacji. Sparta — AFK. Holm 4:0 (3:0).

S o l n o g r ó d. Czechosłowacja—Rumunja 6:0.

O p a w a. Vasas—DSV. Opawa 2:1 (1:0).

M o r. O s t r a w a. MOSC.—Makkabi 5:2 (2:1).

H a m b u r g. IFC. Nürnberg—Viktoria 4:1. Holstein Kiel—Altona 1:0).

D r e z n o. Drezno—Berlin 2:1.

K r y s t j a n j a. Norwegja—Finlandja 3:0. Szwajcarja—Norwegja 2:2 i 2:0.

L i z b o n a. Meteor Praga—FC. Maritimo 4:3.

B a r c e l o n a. FC. Barcelona—SC. Olympique (Paryż) 4:3.

C z e r n i o w c e. 30. VI. Makkabi (Kraków)—Makkabi (Czerniowce) 4:0, 1. VII. Makkabi (Kraków) — Jahn (Czern.) 3:1.

Wioślarka.

Klub Wioślarski „Tryton" i Poznańskie Tow. Wioślarzy urządzają zawody 8 lipca na Warcie.

W Warszawie odbyły się wewnętrzne regaty Koła Wioślarzy. Tor z wodą 1100 m. I. czwórki odkryte senjorów 1) sternik Gładki 10'21". II. Hamburki 1) Kraft 13'6". III. czwórki odkryte juniorów 1) sternik Szreter 10'52". IV. czwórki 1) ster. Łukaszewicz 9'3". V. czwórki wyścigowe 1) ster. Radwan 8'28". VI. czwórki klepkowe 1) sternik Hofman 10'41. VII. Hamburki ze sterem 1) Ostrowski 12'33". VIII. szóstki 1) sternik Boczkowski 9'46". IX. czwórki starszych po 35 latach — sternik Bieńkowski 9'27". X. Finał »czwórek« sternik Łukaszewicz 9'4".



Masowa, demonstracyjna propaganda 3500 lekkoatletów niemieckich w stadjonie berlińskim.

Rozmaitości sportowe.

Warta poznańska w Alzacji. Na zaproszenie komitetu wystawy jubileuszowej Pasteura w Strassburgu wyjechała Warta do Alzacji, gdzie spotkała się z drużynami francuskiemi i odniosła tamże dwukrotne zwycięstwo. Do Hagenau przybyła Warta 23 czerwca i przyjmowano ją wpierw w merostwie w obecności podprefekta. Mer powitał drużynę polską. Miasto całe udekorowano na przyjęcie Warty, a na ratuszu powiewał sztandar z Białym Orłem. 23. VI. spotkała się Warta z reprezentacją klubów Hagenau i Bischweiler zwyciężając 6 : 0. Gdy drużyna Warty weszła na boisko odegrała orkiestra Mazurka Dąbrowskiego, a publiczność witała Wartę entuzjastycznie, a zwycięstwo oklaskiwała. Po zawodach wręczono Warcie proporzec o barwach francuskich. Dnia 24. VI. grała Warta w Strassburgu z reprezentacją tegoż miasta. Trybunę na boisku udekorowano na cześć gości polskich barwami polskiemi. Warta wygrała te zawody 3 : 0. Publiczność oklaskiwała i żegnała Wartę nadzwyczaj serdecznie. Zaznaczyć wypada, iż przed miesiącem Bolton Wanderers pobił tę samą reprezentację też 3 : 0. Wobec tego dla Warty wynik b. korzystny. Gracze Warty zostali po zawodach udekorowani przez prezesa Alzackiego Zw. medalami, wydanymi z okazji wystawy Pasteura, a wiceprezes p. Donat otrzymał srebrną plakietę artystyczną z wizerunkiem Pasteura.

Na meczu Polska — Jugosławja w Krakowie było 12000 widzów, na meczu zaś juniorków Anglja — Szkocja ub. r. przeszło 20000. W Anglji nawet zawody juniorków cieszą się większem zainteresowaniem, niż zawody międzypaństwowe w Polsce.

Iskra zdobyła mistrz. Górnośl. OZPN. Uwzględniono bowiem protest Naprzodu przeciw grze z Pogonią (1 : 7). Nowa rozgrywka 3 : 1 dla Naprzodu, wobec czego Pogoń ma o jeden punkt mniej.

PZPN powinien już wylosować mistrz. Polski.

Warta grała we Francji 2 mecze: z repr. Hagenau i Bischweiler 6 : 1 i z teamem Strassburga 3 : 0.

WKS Modlin spotka się w najbliższą niedzielę z nowozawiązanym klubem „Pogoń" w Warszawie, który zapowiada się doskonale.

Pogoń pozn. gra 8. VII. z Warszawianką w Poznaniu.

Cracovia — Wawel o mistrzostwo grają w niedzielę 8. VII.

9 Walne Zgrom. Krakowskiego Kolleg. Sędziów odbędzie się 8. bm.

Otwarcie boiska Ż. K. S. Hasmonea (Lwów) Ż. K. S. Hasmonea (Lwów), założony w r. 1908, otwiera 7 i 8 lipca po 15 latach istnienia swe własne boisko. Piętnaśnie lat wstecz gromadka śmiałków, złożona z studentów z błp. Adolfem Kohnem na czele, założyła Hasmoneę. Dzieje Hasmonei, to dzieje wiecznego tułacza. Jakie tylko istnieją we Lwowie błonia i boiska, tam Hasm. tułała, się marząc o własnem gnieździe. I dziś spełniają się marzenia niedawno jeszcze wprost nieziszczalne. Dziś staje najstarszy żyd. klub sportowy we Wsch. Małopolsce i jeden z najstarszych w całej Polsce na własnem boisku. Praca setek młodzieży, praca błp. Parisera, wielu zarządów klubu, ofiarność społeczeństwa, a w szczególności pp. Dyr. Scholza, Braci Soldów, Seeliga, Fischa, Lipschützów, Dr. Rollera dopomogły do uwieńczenia wspaniałego dzieła. — Uroczystość otwarcia boiska uświetni współudział Vivo es Athletikai Club z Budapesztu, który jako najstarszy żyd. klub sport. w Europie i dziś jeden z najlepszych w Budapeszcie grać będzie w 7 i 8 bm. z Hasmoneą we Lwowie. (Serd. życz. jubilat. — Red.)

PZPN., jak to z ostatnich jego zarządzeń widać, jest bardzo energiczny, stoi na straży porządku, dobra sportu etc. Pięknie! Ale jak to sobie wytłumaczyć, wzgl. jak to panowie z PZPN-u wytłumaczą, że dotąd nie zatwierdzili regulam. rozgrywek o mistrz. LZOPN-u, mimo, że odnośny egzemplarz wraz z prośbą i kilkoma urgensami od kilku miesięcy leży sobie wygodnie w Krakowie. Panowie, czy nie mogliście znaleźć trochę czasu na zatwierdzenie lub odrzucenie tego regulaminu Lw. Okr.? Chyba jest to Waszym obowiązkiem? Przez Waszą nieudolność nie mogą cierpieć kluby i okręgi, dla których PZPN przecież istnieje?

Austr. Zw. Footbal. powziął uchwałę, mocą której wolno trenerom zawodowym brać udział w zawodach przyjacielskich swoich klubów wewnątrz państwa i poza granicami państwa.

Varsovia gra 7 i 8 bm. z Cracovią w Warszawie.

Amatorzy wyjechali 23 czerwca na tournée do Norwegji i Szwecji i grają 27 i 29 VI. w Krystjanji z Lyn, 1. VII. w Geste, 4. VII. Eikilstung, 13. VII. Oerebrö, 15. VII. w Nordköpnig, 18. i 19. VII. w Helsingborgu, w powrotnej drodze 22. i 29. VII. z Viktorią Žižkov w Pradze.

Lawn-tennis.

Międzynarodowy turniej tennisowy AZS (Kraków), w którym uczestniczy 150 tennisistów, z tego 100 zamiejscowych i zagranicznych, odbywa się od kilku dni w Parku Krakowskim. Sprawozdanie po skończonym turnieju.

Od Redakcji.

Akad. Zw. Sport. w Krakowie z okazji 15 l. jubileuszu i Ż. K. S. Hasmonei we Lwowie z okazji 15 l. jubil. oraz otwarcia własnego boiska składamy serdeczne życzenia dalszego pomyślnego i pożytecznego rozwoju.

Po zamknięciu numeru.

Regaty Warszawskiego Tow. Wioślarzy odbyły się 1. lipca przy tłumnym udziale widzów. Porównując ilość widzów na regatach W. T. W. w poprzednich latach, zauważamy, jak z roku na rok wzrasta zainteresowanie się tą gałęzią sportu u coraz szerszych kół naszego społeczeństwa.

Do zawodów, które obejmowały 9 biegów, stanęło szereg osad warszawskich (AZS., W. Koło W., WTW.), a z poza Warszawy przybyli zawodnicy A. Z. S. z Krakowa, Oddz. Wiośl. Sokoła Krak. i Klubu Wiośl. z Poznania. Zawody przedstawiały się na ogół bardzo interesująco. Pogoda była wcale pomyślna. Długość toru 2300 mtr. z prądem wody.

W biegu I. o nagrodę przejściową ks. Müllera na czwórkach klepkowych odkrytych młodszych zwyciężyła osada W. T. W. pod sterem Łopieńskiego w 8 m. 6 s., za nimi w 8 min. 10 s. przybyła osada W. Koła Wiośl.

W biegu II. dwójek na krótkie wiosła młodszych (ze sternikiem) zwyciężyła osada AZS. z Krakowa pod sterem p. I. Popielówny w 8'13"$^{2}/_{5}$, druga Oddz. Wiośl. „Sokoła" Krak. 8'15"$^{2}/_{5}$ s. Bieg ten należał do jednego z najciekawszych i zwycięstwo przypadło osadzie AZS. Kraków po zaciętej walce na całej długości toru dopiero po doskonałym technicznie finiszu.

W biegu III. czwórek klepkowych odkrytych nowicjuszów zwyciężyło Koło Wiośl. Warsz. w 8·37 pod sterem Hoffmanna, za nimi w 8·58$^{3}/_{5}$ załoga Akadem. Zw. Sport. Warszawa pod sterem Mazurka.

Bieg IV. o nagrodę przejściową t. z. „Bieg jubileuszowy 1922 r." na czwórkach wyścigowych wygrało W. T. W. pod sterem Majewskiego przeciwko osadzie, broniącej zdobytej zeszłego roku nagrody Akad. Zw. Sport. Warszawa.

Bieg V. obejmował wyścig pojedynek (skiffów) i miał zadecydować, kto pojedzie do Göteborga reprezentować barwy Polski. Wyścig ten był bardzo interesującym, gdyż po tygodniu zaledwie mieli zmierzyć się znowu z sobą S. Wróbel z W. T. W. i J. Bujwid z A. Z. S. Kraków, z których ten ostatni pobił w doskonałej formie Wróbla na regatach jubileuszowych Sokoła w Krakowie. Jako trzeci zawodnik wystąpił W. Nowotka z W. Koła W. Zwyciężył Wróbel (W. T. W.) w 8·28$^{1}/_{5}$, drugi W. Nowista (K. W. W.) w 8·41$^{1}/_{5}$, trzeci J. Bujwid (A. Z. S. Kraków) 9·4$^{2}/_{5}$. Pierwsze 1·5 km. toru prowadził Bujwid, który nietrenowany na 2·5 km. nie podołał wysiłkowi fizycznemu i przyszedł do mety z znaczną stosunkowo różnicą czasu. Doskonała jednak forma i fizyczne dane pozwalają rokować Bujwidowi jaknajlepszą przyszłość jako skiffiście, jeśli nadal systematycznie będzie pracował nad sobą. P. Wróbel zaś jest bezsprzecznie jedynym u nas, który tak pod względem formy, jak i treningu może wystąpić w barwach państwowych za granicą.

W biegu VI. czwórek klepkowych odkrytych pań zwyciężyła osada pod sterem J. Marka w czasie 20.21$^{1}/_{5}$, druga pod sterem Gumińskiego o 2 długości w tyle. Bieg ten, który z powodu braku innych zgłoszeń (mimo istnienia Klub. Wiosl. w Warszawie) rozegrały 2 osady A. Z S. Warszawa, miał charakter propagandowy. Załogi wykazały doskonały trening i formę, zwłaszcza osada zwycięska.

Bieg VII. czwórek klepkowych odkrytych rozegrały 2 załogi: W. K. W. i W. T. W. Bieg ten unieważniono i rozgrywka będzie wyznaczoną na najbliższy czas. Do celownika pierwsza przybyła osada W. T. W.

Bieg VIII. obejmował wyścig czwórek młodszych i stanęły do niego osady W. T. W, Oddz. Wiośl. „Sokoła" Kraków i Klub Wiośl. Poznań. Zwyciężyła osada W. T. W. pod sterem Majewskiego w 7·31, druga osada poznańska w 7·35, trzecia „Sokoła". Najlepiej technicznie prezentowała się osada poznańska, na której poznać doskonały trening i forma, w jakiej się znajdują, każe przypuszczać, że będą poważnymi kandydatami do mistrzostwa Polski w Bydgoszczy. Klub Wiośl. Poznań utrzymuje własnego trenera, którego sumienną pracę wykazała osada, stająca do biegu w Warszawie i o zrozumieniu sportowem tego klubu świadczy wysłanie własnej łodzi na miejsce regat, nie szczędząc pieniędzy na ogromne w dzisiejszych warunkach koszta transportu łodzi. Podnieść także należy wysoce sportowe zachowanie się poznańskiej załogi wyścigowej. Mimo założonego przez K. W. Poznań protestu, przyznano bieg W. T. W., a osadzie poznańskiej wręczono II. nagrodę w postaci pamiątkowych żetonów.

W biegu IX. ósemek młodszych, pierwsza przybyła do mety osada W. T. W. pod sterem Łopieńskiego w 7·11$^{4}/_{5}$, druga A. Z. S. Warszawa o 1 długość poza pierwszą. Wskutek jednak słusznie założonego protestu przez sternika A. Z. S. Warszawa, Komisja regatowa przyznała pierwsze miejsce osadzie A. Z. S. *J. F.*

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.